



GAZETA GDAŃSKA

10
FEN.

Nr. 111

Sobota-Niedziela, 13-14 maja 1939

Rok XLVIII

Awantura w Gdańsku, to rozpętanie pożogi wojennej

Tak solidarnie stwierdza ją premierzy Francji i Anglii

Co niesie dzień polityczny?

Analiza taktyki politycznej Trzeciej Rzeszy, jeśli chodzi o efekt zewnętrzny, da się podzielić na dwa okresy: okres przed- i pomonachijski. Nie trzeba dodawać, że ten okres znamienowała seria łatwych powodzeń, wynikających z niechęci państw pokojowych do wojny i wierzących, że tanim kosztem, drogą ustępstw, da się widmo wojny oddalić.

Nie liczone się na Zachodzie jednak z prawdą polskiego przysłowia, że... daj kurze grzędę, a ona — wyżej sięde.

Wreszcie zrozumiano! Na całe szczęście państwa Zachodnie wertują już naszego Glogera i zasmakowały w polskich mądrych przysłowia. Prasa francuska cytuje nawet niektóre z nich dosłownie w tłumaczeniu.

Przyszłi okres pomonachijski.

„Oś” zwoiniła biegu. Zatrzymała się przed zaporą Polską.

Ten okres charakteryzuje się już dla Berlina całą serią niepowodzeń na arenie światowej.

Nawet tak małe i bezbronne państwa, jak Dania, nabrały odwagi.

Nie tylko, że do osi nie przystępują, ale nawet rezygnują z zaszczytów podpisania z Berlinem paktu o nieagresji.

Autorytet Berlina maleje na zewnątrz i na wewnątrz.

WZAJEMNA NIEUFNOŚĆ

Skoro chodzi o charakterystykę wewnętrznych stosunków wśród państw osi, to wzajemna nieufność pogłębia się i linia niewzruszonego postępowania poczyniła się łamać. Brak zgody wewnątrz ratuje się pozorami na zewnątrz. A więc w dniu 11-go czerwca przyjeżdża do Berlina król włoski i Niemcy organizują wielką paradę.

Do 11 czerwca zatem nie będziemy mieli wojny, bo przecież i król angielski wyjechał do Kanady i nawet wódz Rzeszy, jak donosi prasa, wybiera się na lotnisko pod Berchtesgaden.

Komu zatem wypadną wakacje na czerwca, lipca, niech zażywa spokoju.

I wogóle nie przerywajmy sobie trybu dnia zwykłego.

Nerwy są cenną rzeczą. Szanujmy je! Nawet nie przejmujmy się pogłoską, że w Gdańsku szykuje się pucz plebiscytowy!

To również jedna z bezpłodnych demonstracji.

Zresztą oświadczenia czwartkowe dwóch szefów rządów sojuszników: Wielkiej Brytanii i Francji były doskonałym zimnym przysnieniem na rozpalone głowy wszystkich tych, którzy pokój chcą naruszyć.

GRA NIE WARTA ŚWIECZEKI

Zresztą i sam Benito Mussolini zaczyna Berlinowi perswadować, że gdańskie kombinacje w tej chwili nie oplacają się. Gra nie warta świeczki!

Mussolini mówi „Gdańsk”, a myśli o swoim Tricście, porcie nad Morzem Adriatyckim, będącym również w sterze „przestrzeni życiowej” Niemiec.

Dziś Gdańsk, a jutro kto wie?

„Powiedzieli jaskółki, że nie dobre są spółki”. Przypuszczam, że Mussolini przeprowadza niekiedy taki ewentualny rachunek zysków i strat na osobności ze swym ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano.

W tym wszystkim zadziwia jeszcze jed-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Polska oddała hołd

Pamięci Wielkiego Marszałka w skupieniu i powadze

W żałobny dzień 12 maja — w czwartą rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego, — cała Polska okryła się kirem żałoby rozpamiętując w skupieniu czyny i wskazania Wielkiego Marszałka.

We wszystkich kościołach odprawiono nabożeństwa żałobne, w których wzięli udział przedstawiciele władz, organizacji i rzesze wiernych.

W nabożeństwie w kaplicy belwederskiej był obecny P. Prezydent Rzplitej, Naczelny Wódz i Pani Marszałkowa Piłsudska oraz członkowie rządu.

Tłumy pielgrzymek w ciągu dnia uda-

wały się do Belwederu, by składać wieńce, kwiecie na jego stopniach.

Wieczorem od 20,45 do 20,48 to znaczy w godzinę śmierci Wielkiego Marszałka odbyła się w całej Polsce „chwila ciszy”, podczas której zamrli wszelki ruch i dźwięk.

Na granicach Rzplitej zapłonęły ogniska. Następnie przedstawiciele władz, wojska, organizacji kombatanckich i innych składały wieńce w ustóp pomników Wzrzesiciela Polski.

Naród polski gotowy w każdej chwili do walki o całość Rzplitej, godnie uczcił Pamięć Zmarłego Wodza Narodu!

Znane powszechnie z elegancji, solidności i niedoścignionej w oszczędności paliwa

7725



SAMOCHOODY
Renault

nadeszły

„TECHNO-SERVICE” Sp. z o. o.
Gdynia, ul. Starowiejska 13-15

Komisowa sprzedaż wozów używanych.

Benzyna, Oleje, Akcesoria, Garaże, Stacja obsługi.

Uniemożliwienie obchodu ku czci pamięci Marsz. Piłsudskiego w Gdańsku

Zrowu tłuczenie szyb w lokalach polskich — Senat nie ręczył za bezpieczeństwo Polaków

Wybryki antypolskie w Gdańsku powtarzają się, sprawiając wrażenie, jakby chodziło o utrzymanie pewnego podniecenia. I tak za poprzednim tłuczeniem szyb, w nocy z 11 na 12 bm. ok. godz. 2 w nocy wybite zostały wszystkie, trzy wielkie szyby wystawowe w księgarni polskiej „Ruch” przy Rynku Kaszubskim. Do wnętrza wystaw, w których był umieszczony portret śp. Marszałka Piłsudskiego wrzucone zostały wielkie kamienie.

Nie dosyć na tej profanacji pamięci Wielkiego Marszałka, bo również tej samej nocy wybite zostały wszystkie szyby w restauracji polskiej „Friedrichshain” w Sidlicach.

Wczoraj również gdańskie władze

policyjne dokonały rekordowej ilości konfiskat 20 pism, mianowicie: „Gazety Gdańskiej”, „Pielgrzyma”, „Dziennika Gdynińskiego”, „Kurier Bałtyckiego”, „Słowa Pomorskiego”, „Małego Dziennika”, „Wieczoru Warszawskiego”, „A.B.C.”, „I. K. C.”, „Expressu Ilustrowanego”, „Tempo Dnia”, „Gońca Warszawskiego”, „Wróble na Dach”, „Muchy” i „Tygodnika Politycznego”.

Poza tym, co jest najbardziej znamiennie, o godz. 11.30 w południe do Komisariatu Generalnego Rzplitej przybył przedstawiciel Senatu, który oświadczył, że Senat Wolnego Miasta nie zgadza się na odbycie wieczornej

akademii żałobnej ku uczczeniu pamięci Józefa Piłsudskiego. W razie zaś, gdyby akademie miała się odbyć, Senat nie może gwarantować spójności i bezpieczeństwa ludności polskiej w

Niemcy żądają od Litwy, by nie budowała fabryk

KOWNO. Jak słychać — w rokowaniach niemiecko-litewskich Niemcy zgodzili się na 45-procentowy udział Niemiec w handlu zagranicznym Litwy. Tendencje Niemiec idą jednakże w tym kierunku, ażeby skłonić Litwę do rezygnacji z budowy fabryk w Litwie, zamiast tych, które Litwa utraciła w Kłajpedzie. Wzajemnie Niemcy chcą uzyskać od Litwy przyrzeczenie, że będzie ona nadal odbiorcą przemysłu kłajpedzkiego i będzie dla niego dostarczać surowce.

„Blokem spokoju” nazwał Gdańsk prezydent Greiser

W gdańskim Dworze Artusa z okazji przyjęcia bawiących w Gdańsku kierowników służby pracy z Prus Wschodnich przemawiał prezydent Senatu Greiser. Mówca przedstawił Gdańsk jako — „blok spokoju” wsparty na sile Niemiec.

Partia narodowo-socjalistyczna w Gdańsku — oświadczył prezydent Greiser — nie da się wytrącić ze spokoju ani przez żadne kombinacje prasy zagranicznej, ani też przez mobilizację wojskową na granicy Wolnego Miasta.

Propagandowy marsz w Gdańsku

GDAŃSK. Jak donosi ATE w przeddzień, dnia 15 bm. wieczorem urządza narodowo-socjalistyczne sztafety szturmowe marsz propagandowy przez ulice Gdańska. W marszu, który się rozpocznie na Wałach Wiebena a skończy się defiladą przed Wysoką Bramą, wezmą udział oddziały piechoty, konne, motorowe oraz oddział sanitarny z orkiestrą na czele.

Wielka fala drożyzny w Czechach

PRAGA. Pomimo ostrych zarządzeń władz, fala drożyzny wzrasta nadal. Zwyżka cen spowodowana jest m. in. brakiem poszczególnych artykułów. Brak całkowicie materiałów — leniowych (pojawiały się natomiast już materiały sztuczne), obuwia, szeregu artykułów spożywczych, węgla itd. Zwyżka cen niektórych artykułów dochodzi do 100 procent.

W związku z tym liczne przedsiębiorstwa zmuszone były do wypłacenia robotnikom specjalnego dodatku drożyznianego.

Dziś bez parasola

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na północy kraju w dalszym ciągu dość pogodnie, w środku i na południu z rana miejscami deszcz. W ciągu dnia rozporządzenie. Nieco cieplej. Umiarkowane wiatry wschodnie.

Gdańsku.

Wobec takiego uniemożliwienia obchodu żałobnego, akademie została odwołana.

Jest znamienne, że obchód zapowiadany został od 10-ciu dni i Senat zgłosił oświadczenie dopiero w dniu uroczystości. Z przyczyn technicznych było już wtedy niemożliwe powiadomienie o tym ludności polskiej.

Fakt uniemożliwienia obchodu żałobnego, poświęconego pamięci Wielkiego Marszałka nie wymaga żadnych komentarzy.



DKW
Modele 1939 r.
już są na składzie

Dr. Ralf Jahnz Gdynia, ul. Świętojańska 120 tel. 35-60

Wielkie roboty inwestycyjne na Pomorzu

objęły dotychczas 22.500 robotników

W całym województwie uruchomiono już roboty publiczne prowadzone przez resorty państwowe, samorządowe, oraz inne instytucje publiczno-prawne. Dzięki temu zatrudnienie na tych robotach objęło dotychczas 22.500 robotników.

Wiele z prowadzonych robót korzysta z pomocy finansowej Funduszu Pracy, który na terenie województwa ma poważny udział w akcji inwestycyjnej.

Z prowadzonych na terenie województwa robót wymienić należy:

ROBOTY WODNE

Budowa portu we Włocławku, roboty regulacyjne na Wiśle, budowa kanału przemysłowego w Gdyni.

ROBOTY MELIORACYJNE

Budowa wału nad Wisłą w pow. bydgoskim i świeckim, regulacja rzeki Drwęcy w pow. lubawskim, Strugi Toruńskiej w pow. wąbrzeskim, Strugi Radzyńskiej w powiecie grudziądzkim, Strugi Czerskiej w pow. chojnickim, rzeki Prądnicy i Osusznicy w pow. chojnickim, ponadto roboty melioracyjne w pow. tczewskim, grudziądzkim, toruńskim, chełmińskim i innych powiatach województwa.

Prócz tego Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uruchomiło roboty przy budowie osad i studni na terenie całego województwa.

ROBOTY DROGOWE

Budowa drogi Warlubie—Lubichowo, Toruń—Ciechocinek, Czersk—Kosobudy i Gołęb—Odry, Łysomice—Ostaszewo, Melno—Bogusze—Linowo w pow. grudziądzkim, Kościerzyna—Wdzydze, Wieżyca—Brodnica, Bysław—Cekcyn, Brześć Kujawski—Włocławek, Lubraniec—Kruszyn, Pływaczewo—Kowalewo, Lipno—Rypin oraz wiele innych.

Poza tym Powiatowe Związki Samorządowe prowadzą roboty konserwacyjne na drogach.

INWESTYCJE MIEJSKIE

Budowa wodociągów i kanalizacji w miastach Gdyni, Bydgoszczy, Grudziądzu, Nowym Mieście Lubawskim, Pucku, Gnieźnie, Włocławku i innych.

Budowa ulic w m. Gdyni, Toruniu, Grudziądzu, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Włocławku, Brodnicy, Chojnicach, Aleksandrowie Kuj., Starogardzie, Tczewie, Chełmży,

Brześciu Kuj., Nakle i innych.

Poza tym na terenie całego Województwa uruchomiono roboty kolejowe oraz roboty w lasach państwowych.

W Gdyni Ministerstwo Poczty i Telegrafów prowadził rozbudowę Urzędu Poczowego, Towarzystwo Budowy Osiedli i Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczęły roboty budowlane.

W Toruniu budowa gazowni prowadzona jest bardzo intensywnie, buduje się gmach Banku Rolnego i inne.

Wszystkie te roboty dadzą duży efekt gospodarczy, bo są to roboty celowe, planowane pod kątem jak największego wykorzystania kredytów dla potrzeb inwestycyjnych Województwa.

W ten sam sposób wykorzystywane będą kredyty przeznaczone na akcję zatrudnienia, dając prócz efektu zatrudnienia duże korzyści gospodarcze.

W związku z tym koniecznością stało się

przenoszenie robotników z miejsca zamieszkania do robot nieraz bardzo odległych. Zarzucono bowiem wyszukiwanie robót w dużych skupiskach ludności robotniczej, gdzie bardzo często roboty te dawały małe korzyści gospodarcze a często i zatrudnienie, bo prowadzenie ich pociągało duże wydatki na materiały.

Rozwój robót nie napotyka na większe trudności z powodu braku materiału, gdyż korzystając z doświadczeń lat ubiegłych zgromadzono wystarczające zapasy materiałów.

Równocześnie rozwijają się roboty prywatne powodujące większe niż dotychczas zatrudnienie robotników najbardziej potrzebujących pracy, a to na skutek coraz wydawniejszego korzystania z usług biur pośrednictwa pracy, które zostały w dniu 1 marca 1939 r. uruchomione przy wszystkich wydziałach powiatowych na terenie województwa pomorskiego.

Maggi 10 lat w Polsce

MAGGI Spółka z ogr. odp. istnieje w Polsce jako placówka przemysłowa już od 10 lat. Wspaniałe i nowoczesne zabudowania fabryczne w Poznaniu mają być w roku bieżącym rozbudowane, by sprostać stale wzrastającym zapotrzebowaniom na MAGGIego wyroby.

Ciekawy jest rozwój tego przedsiębiorstwa.

Przed mniej więcej 50 laty obywatel szwajcarski nazwiskiem Juliusz Maggi założył w swej ojczyźnie, w miejscowości Kempttal w kantonie Zurychu, pierwszą fabrykę, wytwarzającą wyroby spożywcze oznaczone jego nazwiskiem. Z biegiem lat fabryka rozwinęła się do rozmiarów wielkiej placówki przemysłowej. Stopniowo powstawały w innych krajach spółki, które nabywały prawa fabrykowania artykułów Maggiego oraz rozpowszechniania ich na własnym terenie.

W ten sam sposób doszło do założenia w Polsce samodzielnej firmy i fabryki MAGGI w Poznaniu, zatrudniającej obecnie z górą 300 pracowników fizycznych i umysłowych. Udziałowcami polskiej Spółki MAGGI są wyłącznie obywatele polscy i szwajcarzy.



Popularna lornetka sportowa i turystyczna po cenie przystępnej

Jeden z nowych modeli „wagi piórkowej”

waży wraz z futerałem skórzanym o 40 proc. mniej niż dawna lornetka tego samego typu i wymiarów. Dlatego jest o wiele wygodniejsza w użyciu. Szczególnie przy dłuższej obserwacji. Duża sfera światła, wielkie pole widzenia, szybkie nastawianie trybem środkowym na każdą odległość, czynią Zeiss'a SPORTUR 8x24 odpowiednim do podróży, sportu, wycieczek i turystyki górskiej. Nowy SPORTUR jest lornetką uniwersalną o patentowanej konstrukcji Zeissowskiej, w cenie niskiej przystępnej dla wszystkich.

ZEISS-SPORTUR

6 x 24

Zł 220.- łącznie z futerałem i paskami.

Nabywać można w fachowych firmach optycznych. Cenniki T 862 z ilustracjami i opisem, bezpłatnie wysyła na żądanie firma Carl Zeiss-Jena, lub generalne przedstawicielstwo.

Inż Wł. LEŚNIEWSKI, Warszawa 22
Biuro Techniczno-Handlowe

Al. Niepodległości 210, tel. 9-16-06 i 8-16-46

Proces karny przeciwko dr. med. Brassemu z Lubawy został odroczony

Głośny proces grudziądzki przeciwko znanemu lekarzowi dr. Leonowi Brassemu z Lubawy (Grunwaldzka 10) został niespodziewanie przerwany, a nowy termin wyznaczone zostanie z urzędu.

Jak się okazuje, główni świadkowie oskarżenia, a więc b. lekarz powiatowy w Lubawie, dr. Jedlewski oraz jego następca dr. Lebkowski nie stawili się na rozprawę, usprawiedliwiając swoją nieobecność.

W tych warunkach prokurator i obrońcy zgodnie wniosli o odroczenie rozprawy, który to wniosek sąd uwzględnił.

Trzeba ten chwast wypłenić

(Dokończenie ze strony 3-ciej)

A przecież p. Głabiński to nie byle kto. To w hierarchii endeckiej jedna z czołowych postaci, to — zresztą — oficjalna figura, bo prezes lwowskiego okręgu partii...

W całym tym postępowaniu lwowskiego prezesa endeckiego uwidacznia się znamieny rys, który nie po raz pierwszy daje się zaobserwować:

Oto najpierw stwarza się atmosferę, kierującą młodych ludzi do jakiegoś „wyczynu”, kolidującego z prawem, wypycha im się przez to w ręce kastet czy łom, skłania do naruszenia ładu czy to w murach uczelni czy na ulicach miast. A potem po prostu mówi się: to nie „my”! to jacyś „inni”!... Jest w tym ucieczka przed odpowiedzialnością i jest bezspeczne znieprawianie dusz młodzieży, wychowywanie jej w zakłamaniu.

I jest jeszcze coś, co budzić musi szczególną odrazę: szkoła fanatyzmu partyjnego, dla którego nie jest niemożliwym, jeśli chodzi o doraźne cele partii. Wszystko jedno, na jakim tle wybucha ten fanatyzm i przeciw komu jest wymierzony — przeciw takiemu czy innemu ugrupowaniu, przeciw legalnej władzy czy przeciw „rywalom” partyjnym — i wszystko jedno, czy to aula uniwersytecka czy dom akademicki czy ulica.

Czyż tego wciąż od nowa nie widzimy?

Oto najnowszy „wyczyn” w tym stylu: Na krakowskim uniwersytecie w zarządzie Bratniej Pomocy doszli do „władzy” endecy. I czym się z miejsca popisali? Zarządzili usunięcie z wszystkich lokali Bratniej Pomocy portretów — Józefa Piłsudskiego...

Właśnie w Krakowie, skąd bojownicy o wolność pod wodzą Józefa Piłsudskiego ruszyli w bój o Polskę; właśnie tam, gdzie spoczywają prochy Wskrzesiciela Polski i właśnie teraz, gdy cały naród jednoczy się w idei obrony Polski...

Na wyrażenie uczuć, które w każdym Polaku czyn taki budzi, po prostu słów brak...

Trzeba ten chwast, zatrujący dusze młodzieży, wytrzebić do ena, wykorzenie, wypłenić, zniweczyć!

Na bieżni, boisku i ringu

Niedzielne mecze A-klasowe na Pomorzu

W nadchodzącą niedzielę na terenie Pomorza przeprowadzone zostaną dalsze rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo A-klasy.

Do rozgrywek tych stanie tylko sześć zespołów, nie startuje Baltyk i Unia.

W Grudziądzu miejscowy A. K. S. spotka się z dotychczasowym mistrzem — toruńskim Gryfem.

W Gdyni bydgoski K. S. „Ciszewski” rozegra mecz z miejscową Kotwicą.

W Bydgoszczy toruński KPW Pomorzanie walczyć będzie z bydgoską Polonią.

Hiszpania weźmie udział w olimpiadzie

Komitet organizacyjny Olimpiady która odbędzie się w 1940 r. w Helsinkach, otrzymał w tych dniach zgłoszenie Hiszpanii. Gen. Moscardo, przewodca sportu hiszpańskiego, zapowiada udział licznej ekspedycji w sześciu dziedzinach sportu.

Kobiety w sporcie Obrony Narodowej

Zakończyły się w Warszawie XII Centralne kobiece zawody strzeleckie, w których udział wzięło ogółem 863 zawodniczek. Sumę 1.600 zł. przeznaczoną na zakupienie nagród jednorazowych przekazano na szkolenie fachowe kobiet do wojskowych służb pomocniczych. Zawodniczki natomiast otrzymały artystycznie wykonane dyplomy, każdy z podpisem ofiarodawcy.

Wyręczenia nagród przechodni i dyplomów dokonała Pani Marszałkówna Piłsudska w obecności dyrektora PUWF gen. Sawickiego, przedstawicieli stowarzyszeń współdziałających z organizacją PWK oraz licznie zebranych gości.

Wyniki rozegranych konkurencji są następujące:

W strzelaniu z kbk krajowego o nagrodę przechodnią Marszałka Śmigłego-Rydza: 1) zespół Kolei. Przysposobienia Wojsk. (KPW) pkt. 1810/2000, przed zespołem Zw. Strzeleckiego 1802 pkt. i PPW 1751 pkt.

Niedzielne mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę, 14 bm. rozegrane zostaną w kraju cztery mecze piłkarskie o mistrzostwo ligi państwowej, a mianowicie:

w Krakowie: Cracovia—Warta, w Łwowie: Pogoń—Ruch, w Łodzi: Union-Touring—Garbarnia, w Chorzowie: AKS—Wisła.

WYRÓŻNIENIE DONALDA BUDGE

Zarząd Komitetu Wystawy Światowej w Nowym Jorku, wręczył Donaldowi Budge, jako najlepszemu sportowcowi amerykańskiemu za rok 1938, odznakę Złotego Wieńca Laurowego.

125 zł grzywny za niesportowy postęp

Wydział gier i dyscypliny zagłębiowskiego O. Z. P. N. ukarał grzywną w wysokości 125 zł Czeladźski klub sportowy za zejście drużyny z boiska w czasie meczu z Zagłębiem o mistrzostwo ligi okręgowej.

Teniści niemieccy bez Menzla na mecz z Polską

W niemieckiej drużynie tenisowej, która za 10 dni walczyć będzie w Warszawie z Polską w drugiej rundzie o puchar Davisa, zabraknie świetnej rakiety Rodricha Menzla.

Menzel nie będzie mógł przybyć do Warszawy, z powodu złego stanu zdrowia. Pozostali trzej reprezentacyjni tenisiści niemieccy, Henkel, Metaxa i Redl biorą udział w rozpoczętym 11 bm. w Brunświku turnieju tenisowym o mistrzostwo Niemiec w konkurencji krajowej. Turniej ten zakończony zostanie w niedzielę nadchodzącą.

Już w poniedziałek, 15 bm. tenisiści niemieccy wyjadą do Warszawy.

Porażka piłkarzy włoskich w Norymberdze

W ub. czwartek odbył się w Norymberdze wobec 18-tu tysięcy widzów mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Włoch A. C. Bologna a drużyną niemiecką F. C. Nuernberg. Zwyciężył zespół niemiecki w stosunku 1:0.

Bokserzy Warty walczą w Bydgoszczy

Dziś w sobotę, 13 bm. rozegrany zostanie w Bydgoszczy mecz bokserski pomiędzy drużyną Astorii bydgoskiej, a 11-krotnym mistrzem drużynowym Polski, poznańską Wartą.

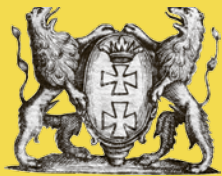
Warta przyjedzie w najlepszym swoim składzie z wicemistrzem Europy Szymurą na czele, oraz Koziołkiem i Białkowskim.

dzień szkolnej z kbk krajowego o nagrodę przechodnią dyrektora Państwowego Urzędu WF i PW, trwających od 23. 4. — 7. 5. pierwsze miejsce zajął Hufiec PWK — Państwowego Gimnazjum w Prużanie — 869 na 1000 możliw. pkt., przed Hufcem PWK Główn. Związku Rodzicielskiego Stry — 823/1000 pkt., i przed zesłorocznym zwycięzcą Hufcem PWK Szkół Zawodowej w Ostrogu n. Horynie — 822 pkt.

Jednostkowo: Koniczka Walentyna (Prużana) 181/200, 2) Uthoffówna Olga 176 pkt., 3) Chwostowska Teresa 173 pkt.

z zawodach korespondencyjnych mło-

Oliwska
Droga Krzyżowa
prof. Wacława
Taranczewskiego



► Str. 10

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

Aktywne lato z GOKF



► Str. 14

► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 404 | 21.08.2015 r.

Z Fundacją Koperskiego z Syberii na Pomorze



Na zaproszenie Fundacji Romualda Koperskiego na Pomorzu przebywa 21 polskich dzieci z Syberii. W poniedziałek dzieci odwiedziły Gdańsk.

**Zawirowania w pomorskiej weterynarii:
Jesienna pociecha dla PO**

► Str. 4

Pasztet trafił do prokuratury

Rozmowa z Magdaleną Baranowską, byłym Inspektorem ds. pasz i utylizacji w Powiatowym Inspektoracie Weterynarii w Tczewie

► Str. 5

**Przypomnimy o Pomorzu,
które nie kończy się
w Trójmieście**

Z Leszkiem Millerem przewodniczącym Sojuszu Lewicy Demokratycznej rozmawia Artur S. Górski

► Str. 6

**Odsłonięto pomnik
Anny Walentynowicz**

Kilkaset osób pojawiło się na uroczystości odsłonięcia pomnika Anny Walentynowicz, który stanął na skwerze im. Anny Walentynowicz przy ul. Waryńskiego we Wrzeszczu.

► Str. 6

**Ta wolność miała też
gorzki smak**

Z Krzysztofem Dołą, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” rozmawia Artur S. Górski

► Str. 8

W Pile o "jedynekę" przed play off

W niedzielę żużlowcy rywalizujący w II lidze rozegrają ostatnią kolejkę w rundzie zasadniczej. Wybrzeże wybiera się do Pily na mecz z Polonią, który zadecyduje o tym, która drużyna przystąpi do fazy play off z pierwszego miejsca. Początek spotkania o godz. 17.30.

► Str. 12

F(ig)raszka

Na finiszu żniwa, mija już
szczyt rolny
Dzieci czeka szkoła, kończy
się czas wolny
Blisko znów wybory,
referendum tuż
Czas do swych programów
przekonywać już
Stąd u filantropów prawdziwa
euforia
Zbierają zeszty, inne
akcesoria
Na utyskiwanie w rządzie nie
ma zgody
Trzeba było zbierać grzyby
i jagody
Jak huragan premier po
miasteczkach leci
Skąd u licha w Polsce tyle
biednych dzieci
Zamiast ciągle błagać
o zbiórki i datki
Chyba czas pomyśleć jak
dzielić podatki
Aby każdy w karaju czy
biedny czy chory
Nie musiał iść żebrać do
którejś diaspory

Liczba

55/60 lat

postulat z sierpnia 80 w sprawie
wieku emerytalnego kobiet i
mężczyzn.

15 lat

proponowany przez ministra
finansów M. Szczerka (PO) nowy;
"przyjazny" termin przedawnienia
zobowiązań podatkowych
obywateli RP.

280 tys. zł

zarobki prezesa szpitalnej spółki na
Pomorz w ub. roku

Cytat tygodnia

- Parytet obowiązuje,
ale paradoksalnie nie
było pań, które byłyby
zdeteminowane do startu
w wyborach do senatu
(...) Senator Edmund
Witbrodt złożył rezygnację,
a nie znalazła się kobieta,
która byłaby chętna na
jego miejsce - senator
Kazimierz KLEJNA (PO)
o braku kobiet z Pomorza
na listach partii do
senatu w "Rozmowie
kontrlowanej" Jacka
Naliwajka.

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

SLD przeciw JOW-om

Pod hasłem "Stop JOW-om" Sojusz Lewicy Demokratycznej zainaugurował ogólnopolską kampanię. W inauguracji kampanii na Pomorzu wzięli udział prof. Joanna Senyszyn i Mariusz Falkowski, sekretarz Pomorskiej Rady Wojewódzkiej SLD. Mariusz Falkowski.

W trakcie trwania kampanii w wielu miastach pojawiają się specjalne billboardy, działacze partii będą rozdawać też ulotki. Zdaniem polityków SLD JOW-y doprowadzą do oligarchizacji władzy. Od 50 do 80 procent wyborców nie będzie miało swojego przedstawiciela w Parlamencie. Według SLD przy JOW-ach Parlament zdominują dwie duże partie.

- Mówi się, że do Sejmu i tak nie wchodzi te osoby, na które głosujemy. Jednak dzięki ordynacji proporcjonalnej możemy liczyć na to, że do Parlamentu wejdą przedstawiciele ugrupowania, na które głosowaliśmy. Przy JOW-ach Parlament zdominują dwie duże partie. Przed tym ostrzegamy Polaków - powiedział Mariusz Falkowski.

Zdaniem działaczy SLD finansowanie partii politycznych z budżetu państwa, to dobry pomysł, bo dzięki temu partie nie są wspierane przez bogate podmioty gospodarcze i sponsorów. - Partie rocznie kosztują około 56 mln złotych. Przeciętny Polak rocznie na partie polityczne wydaje 1,40 złotych. Wydaje się, że taki kraj jak Polska stać na to, żeby scena polityczna była przejrzysta. Partie, które dostają dotacje z budżetu, muszą składać sprawozdania Państwowemu Komisji Wyborczej i to bardzo dokładne - dodał Falkowski.



Jesienna pociecha dla PO

Słalom wojewody na jubileusz weterynarii

Wojewoda Ryszard Stachurski, obecnie pomorska дума PO, ongiś zaś marksista, zapewne pragmatyk z PZPR, dokonał rzeczy rzadkiej, a politycznie uroczej: jego niepoprawności wobec istotnych skarg i oświadczeń byłych powiatowych lekarzy weterynarii zjednoczyła symbolicznie PO, SLD i PiS. Stanowiska Jerzego Borowczaka, Andrzeja Różańskiego i Danuty Sikory są zbieżne jak umowa koalicyjna. Trudno jednak nie udawać zdziwienia, że wojewoda pomorski z jednej strony kieruje doniesieniem do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa ściganego z urzędu przez szefa podległej sobie inspekcji, szef tej inspekcji dr Włodzimierz Przewoski odpowiada mediom, że nic o tym nie wie, a prokurator informuje redakcję, że takie zawiadomienie wpłynęło 20 lipca i używa "przestępstw" w liczbie mnogiej.

Aż strach pomyśleć za co można ścigać z urzędu szefa inspekcji sanitarnej, bo w literaturze fachowej nie brzmi

to miło. Wojewoda więc zląkł się i w trosce o swój doświadczenie oraz z respektu dla prawa doniósł gdzie trzeba. To jest odpowiedź, którą wojewoda postanowił uraczyć media i sprawę zamknąć, bo czas jest wredny, wyborczy, partia zaś dziś mu bliska jest w takich omal opalach jak PZPR, partia wtedy mu bliska, przed 4 czerwca 1989. Donosząc więc kameralnie do prokuratury, wojewoda Stachurski, polityk dialektycznie biegły, nie utracił jako zwierzchnik administracji zespolonej ani krzyży zaufania do wojewódzkiego weterynarza. Nadto obdarzył go jeszcze większym i wziął pod swój patronat obchody 70-lecia inspekcji weterynaryjnej, które zaczęły się w kościele, a skończyły w Novotelu. Ponieważ będzie to późny wrzesień, miesiąc przed łaską/niełaską wyborców to grono patronów jest znaczne. W czas przedwyborczy i marszałka Bogdana Borusewicza, i sekretarza stanu - mówią że nie tylko w rolnictwie - Kazimierza Plocke rozmowa o dopuszczalnym poziomie

bakterii listeria monocytogenes w produktach na przykład "Korala" rozpali nie gorzej niż umysły weterynarzy.

Ludzi prostych natomiast, którzy mają mieć wkrótce jakiś wybór na 4 kolejne lata, ciekawi dlaczego wojewoda w sprawach dość oczywistych uprawia słalom logiczny, gubiąc kijki i gogle, co grozi pełną wywrotką na małej muldzie, a co dopiero dużej. Wydaje się oczywiste, że jak poważni urzędnicy piszą oświadczenia, jak przyjmują się osobiście ich skargi w gabinecie, to po to są zespoły kontroli wewnętrznej, by sprawy wyświetlić do spodu. Z braku odpowiedzi na proste skądinąd pytania dotyczące pracy podjętej przez przedstawiciela rządu na Pomorze można odnieść wrażenie, że Ryszard Stachurski z bliżej nieznanych powodów postanowił sprawę przeczekać; bywa bowiem, że emocje się przedawniają, a wspólne jubileusze, nagrody, wyróżnienia i odznaczenia łagodzą obyczaje.

Złośliwi, takich nie braku-

je, powtarzają też, że nawet gdyby wojewoda chciał wykonać jakiś ruch, to musiałby go uzgodnić. Ale nie wiadomo z kim? Bo przecież nie z ministrem Plocke, któremu nie podlega, choć podlegał, ani tym bardziej z marszałkiem Borusewiczem, którego w wyborach na szefa lokalnej PO raczej nie wspierał. Pozostaje główny weterynarz, ale ten ma cały kraj na głowie...

Donald Tusk, postać już w PO historyczna, podczas 3-godzinnej expose w sejmie w 2007 roku przez wszystkie przypadki odmieniał słowo "transparentność". Ogłaszając publicznie pytania, których ciężar przygnoił wojewodę, staramy się pomóc partii rządzącej odzyskać zaufanie nie tylko wśród weterynarzy. Skądinąd wiadomo, że pierwszego z oświadczeniodawców zaprasza na rozmowę CBA ze Szczecina.

Dla PO marna to raczej pociecha.

Marek Formela

Personalia



✓ **Paweł Adamowicz i Jacek Karnowski**, prezydenci Gdańska i Sopotu, proklamowali nowy projekt budowlany: połączenie ul. Spacerowej z Drogą Zieloną tunelem pod Pachołkiem wart szacunkowo ok. 2 mld zł. Mimo hucznego przedwyborczego rekonesansu - kto się podpisał pod zgodą na wpuszczenie na taki plac budowy kilkunastu tysięcy kibiców? - rośnie tymczasem opóźnienie przy budowie tunelu pod Martwą Wisłą, a Trasa Słowackiego kończy się natomiast w okolicach marketu ETC. Przy tym nic nie słychać o karach dla hiszpańskiego wykonawcy, a słynny "Bob budowniczy" zadeklarował w tiwi, że Gdańsk nie jest dla zleceniobiorców niewyrozumiały, choć jest niewyrozumiały dla swoich obywateli, gdy na czas nie składają danin do gdańskiego skarbcza, z którego ufundowano Gdańskie Inwestycje Komunalne, spółkę, która wszystko to dla dobra gdańszczan buduje. Za trud 3-osobowego zarządu - **Ryszard Trykosko, Romuald Nietupski, Iwona Żygowska** - gdańszczanie rocznie płać 1 milion złotych, plus kilkadziesiąt tysięcy zł rocznie dla każdego z członków rady nadzorczej, w której m.in. znani lokalni luminarze: **Zbigniew Canowiecki (na zdj.), Sławomir Kosakowski, Wiesław Bielawski**.

✓ Trwa partyjny nabór pomorskich



kandydatów do jednomandatowych wyborów do Senatu. Są pewniacy bez wahań: **Bogdan Borusewicz i Kazimierz Klejna** z PO. Są pewniacy z konieczności jak **Tadeusz Aziewicz** (PO), który wybrał senat zamiast miejsca nisko punktowanego na liście sejmowej. Po umorzeniu dochodzenia przez prokuraturę w sprawie poświadczenia nieprawdy w dokumentach konkursowych składanych do NFZ, wigoru nabrał też na Powiślu **Leszek Czarnobaj**. Na kontynuację pracy w senacie liczy też **Roman Zaborowski**. W PiS wydaje się przesadzone, że z Gdyni wystartuje radny, b. działacz podziemnej "S", **Jerzy Miotke**. Mniej wiadomo o Gdańsku, choć pogłoski uprawnione wskazują na prof. **Andrzeja Stępniewskiego** z PG, który jest związany z Ruchem **Lecha Kaczyńskiego**. Szans nie traci też **Danuta Sikora (na zdj.)**, szefowa klubu PiS w sejmiku pomorskim, która miała w wyborach samorządowych bardzo dobry wynik. SLD nie sięga tym razem po prof. **Longina Pastusiaka**, który zawsze osiągał znaczące poparcie. Szef partii, **Jerzy Śnieg** zdecydował się na Powiśle, z Gdyni możliwy jest start **Ewy Serockiej**, a w końcową fazę weszły rozmowy z **Andrzejem Ceynową, Waldemarem Bartelikiem i Edmundem Stachowiczem**.

Pasztet trafił do prokuratury

Rozmowa z Magdaleną Baranowską, byłym Inspektorem ds. pasz i utylizacji w Powiatowym Inspektoracie Weterynarii w Tczewie

- Pani też pisała donosy do Wojewody Pomorskiego?

- Jakie donosy?

- Na działalność pomorskiego wojewódzkiego lekarza weterynarii.

- To jakieś pomówienie.

- Z odpowiedzi wojewody i jego rzecznika wynika, że zarzuty miały charakter donosów, które się nie potwierdziły?

- W miesiącu czerwcu złożyłam skargę i pismo podpisane własnym imieniem i nazwiskiem na postępowanie pomorskiego wojewódzkiego lekarza weterynarii, dr. Włodzimierza Przewoskiego oraz pełniącego obowiązki powiatowego lekarza weterynarii w Tczewie Tomasza Ołtarzewskiego. W ślad za tym faktem z biura wojewody otrzymałam wiadomość z zaproszeniem na spotkanie. Miałam więc okazję raz jesz-

cze naświetlić zaistniałe fakty oraz przedstawić się wojewodzie Stachurskiemu osobiście.

- I co usłyszała pani od wojewody?

- Wojewoda, jak i osoby obecne na spotkaniu, wyraziły współczucie wobec sytuacji w jakiej się znalazłam, uznały ją za kuriozalną. Godzinna rozmowa pozwoliła mi sądzić, iż mój problem, a mówiłam wprost o mobbingu w podległej mu instytucji, nie utknie w martwym punkcie.

- A utknął?

- Tak. Dostałam sms-a z urodzinowymi życzeniami, ale żadnej pisemnej odpowiedzi na pytania, których treść wskazywała na konieczność podjęcia działań kontrolnych. Poza tym tożsame w treści pismo i skargę przesyłam do głównego lekarza weterynarii, który uznał się za niekompe-

tentnego w przedmiotowej sprawie i odesłał dokumentację do... wojewody jako zwierzchnika inspekcji weterynaryjnej na Pomorzu, ten zaś odesłał wszystko do Sądu Pracy, w którym zawiśł mój pozew. Koło się zamknęło.

- Politycy lubią bagatelizować kłopotliwe sytuacje. Może dla wojewody Stachurskiego to taki drobiazg.

- Wojewoda pomorski na piśmie i ustnie został poinformowany o sprzecznych z prawem działaniach pana Przewoskiego także przez kilku innych byłych już powiatowych lekarzy, a także osobiście zaangażował się w uchylene decyzji pełniącego obowiązki powiatowego lekarza weterynarii w Tczewie Tomasza Ołtarzewskiego dotyczącej zamknięcia zakładu przetwórczego „KORAL” SA. Zatem o jakim drobiazgu można mówić mając na uwadze kilkaset miejsc w Tczewie?

- Zakład KORAL to jakiś istotny symbol?

- Opisałam w skardze do-

kładnie relacje personalne i ich tło w odniesieniu do zakładu będącego pod nadzorem inspekcji weterynaryjnej. W mojej opinii postępowanie pomorskiego wojewódzkiego lekarza weterynarii nacechowane było ocenami subiektywnymi, trudnymi do zaakceptowania u urzędnika służby cywilnej. Z powodu animozji i rozgrywek interpersonalnych nie można krzywdzić osób postronnych. Zachowanie pana Przewoskiego uważam za nieprzyzwoite.

- Nie było podstaw merytorycznych?

- Proszę samemu sobie odpowiedzieć na to pytanie. Wojewoda Pomorski musiał mieć realne przesłanki do żądania zmiany decyzji wydanej zakładowi. Przypomnę, że w 2012 roku miała miejsce podobna sytuacja. Wydana przez byłego powiatowego lekarza weterynarii w Tczewie Andrzeja Górzyńskiego, na wyraźne polecenie dyrektora Przewoskiego, decyzja administracyjna miała bar-

dzo kruche podstawy prawne i w porozumieniu z głównym lekarzem weterynarii uznana została za zbyt rygorystyczną.

- Czy wojewoda przeprowadził kontrole tych różnych przypadków, skonfrontował zarzuty, ich autorów z linią lekarza wojewódzkiego?

- Zapewniono mnie podczas spotkania z wojewodą, że moje pytania nie pozostaną bez odpowiedzi, ale do dzisiaj nie otrzymałam żadnej informacji. Mam wrażenie, że to gra na przeczekanie konfliktu, może z powodu kalendarza wyborczego, może dlatego, że dyrektor Przewoski jest już na tym stanowisku 25 lat. Poza tym jesienią inspekcja weterynaryjna będzie obchodzić 70-lecie, więc po co zgrzyty, Minister Plocke chętnie przyjedzie, pochwali, wygłosi laudację, kolejny raz da się wyczuć dobre relacje na linii lekarz wojewódzki - minister, a tu taki pasztet, więc wojewoda kluczy, by nie zdenerwować swojego wpływowego partyjnego kolegi

- Pasztet trafił do prokuratury.

- To zupełnie inna sprawa, której szczegółów nie znam, ale widocznie wojewoda nie mógł znaleźć innego dobrego wyjścia, by odsunąć od siebie problem, więc powiadomił prokuraturę o możliwości popełnienia przez dyrektora Przewoskiego przestępstwa ściganego z urzędu.

- Ale ma nadal zaufanie do urzędnika, nie zawiesza go, nie wnioskuję o to do głównego lekarza weterynarii, dość zręcznie kluczy...

- Mam nadzieję, że główny lekarz weterynarii i wojewoda pomorski zajmą stanowisko w sprawie, bo trudno mi jest zaakceptować fakt, że żaden z Panów nie posiada kompetencji do rozpatrzenia skarg i oświadczeń. Wyrażam też przekonanie, że nikt już nie będzie ich mylił wyżej z donosami. Nawet wojewoda z partii obywatelskiej w nazwie.

Pytania „Gazety Gdańskiej” wysłane do Wojewody Pomorskiego

1. Dziennikarz "Gazety Gdańskiej"/portalu wybrzeze24.pl dotarł do 3 osób, które napisały oświadczenia lub oficjalnie poinformowały o swoich zarzutach dot. działalności Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii. Żadna z nich nie została poproszona o złożenie wyjaśnień, potwierdzenie sformułowanych oskarżeń przez podległe Panu organy kontroli. Na jakiej podstawie ocenił więc Pan wiarygodność wyjaśnień dr Włodzimierza Przewoskiego, skoro nie przeprowadzono konfrontacji stron, a autorzy oświadczeń podpisujący się imiennie, to byli pracownicy służby cywilnej, samodzielni lekarze weterynarii, pełniący funkcję organu administracyjnego? Na jakiej podstawie rzecznik Pana wojewody informuje więc o bezzasadności składanych oficjalnie skarg? Czy nie uważa Pan za co najmniej nieestosowne używanie w swojej odpowiedzi określenia "donos"?

2. Minister Kazimierz Plocke uznał w styczniu b.r. publicznie, że Wojewódzka Inspekcja Weterynaryjna w Gdańsku należy do najlepszych w kraju. Ze sprawdzenia redakcji wynika, że w żadnym regionie w kraju nie ma tak wielu wakatów na funkcjach powiatowego lekarza weterynarii. Sam Pan zauważył, że to nie jest sytuacja prawidłowa. W jakim zakresie informował pan ministra rolnictwa i Głównego Lekarza Weterynarii o sytuacji w podległym sobie inspektoracie? Czy o tej sytuacji informował Pana regularnie pan dr W. Przewoski? Z informacji zdobytych przez redakcję wynika, że dopiero po przesłaniu Panu pytań i żądaniu wyjaśnień wojewódzki lekarz weterynarii na naradzie powiatowych lekarzy weterynarii w trybie doraźnym zbierał od podwładnych oświadczenia o prawidłowym funkcjonowaniu aparatu nadzoru weterynaryjnego - czy ten tryb postępowania uważa Pan za prawidłowy?

3. Z oświadczenia Pana Edwarda Kowalke, b. powiatowego lekarza weterynarii w Kościerzynie wynika, że podczas remontu pomieszczeń biurowych PIW w Kościerzynie mogło dojść do niezgodnego z przepisami wydatkowania środków publicznych na kwotę ok. 60 tys. zł. Jak podaje p. Kowalke, pieniądze w tej kwocie przekazano w grudniu 2010 roku przedsiębiorcy przyslanemu do Kościerzyny z WIW. Dopiero w połowie 2011 roku dostarczono "jakąś dokumentację na przetarg na remont PIW w Kościerzynie". Czy w sprawie tej zlecił Pan stosowną kontrolę podniesionych okoliczności? Z informacji redakcji wynika, że

została ona bowiem skierowana do CBA i podjęta przez delegaturę w Szczecinie?

4. Z oświadczenia Pani Magdaleny Baranowskiej, lek. wet. zwolnionej z pracy w Tczewie, wynika, że w marcu 2015 roku był Pan osobiście zaangażowany w uchylanie decyzji o zawieszeniu funkcjonowania zakładów "Koral" w Tczewie podjętej przez p.o. PLW w Tczewie, lek. wet. Tomasza Ołtarzewskiego. Czy w świetle oświadczeń pana Andrzeja Górzyńskiego, dot. wymuszania działań przeciwko "Koralowi" przez dr W. Przewoskiego, Pana zaangażowanie wynikało z przeświadczenia, że jest to decyzja błędna i szkodliwa dla firmy?

5. Czy w podległej Panu inspekcji weterynaryjnej dochodzi do łamania zasady opisanej w art. 79 ustawy o służbie cywilnej?

6. Czy w sytuacji, w której kieruje Pan doniesienie do prokuratury, uprzednio domagając się od osób informujących o nieprawidłowościach złożenia pisemnych oświadczeń, nadal podtrzymuje Pan zaufanie do pomorskiego wojewódzkiego lekarza weterynarii?

7. Czy o sytuacji w podległej sobie jednostce poinformował Pan ministra rolnictwa?

Odpowiedź Wojewody: Pan Wojewoda zdecydował, że do czasu zajęcia stanowiska przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk Śródmieście, do której skierował zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Pomorskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii, nie będzie udzielał informacji dotyczących tej sprawy. Nie będzie też odnosił się do pytań z nią związanych. Ocenę pozostawia organom do tego powołanym.



Przypomnimy o Pomorzu, które nie kończy się w Trójmieście

Z Leszkiem Millerem przewodniczącym Sojuszu Lewicy Demokratycznej rozmawia Artur S. Górski



- **Wyruszył pan już w objazd po kraju, jak czyni to szefowa rządu Ewa Kopacz i mająca ja zastąpić w przypadku triumfu opozycji Beata Szydło?**
 - Nie. Został mnie pan w Sejmie.
- **Czy peregrynacje rządu PO-PSL po kraju to objaw gospodarskiej troski o losy kraju i nas, obywateli?**
 - Ależ to jest oczywista kampania wyborcza. Pani Ewa Kopacz wykorzystuje swoje stanowisko Prezesa Rady Ministrów i instrumenty, którymi dysponuje do jej prowadzenia. Odbywa się to za pieniądze podatników, co jest naganne. Do tego jest zbyteczne z punktu widzenia państwa i bardzo kosztowne z punktu widzenia podatników. Za te fanaberie płacimy wszyscy.
- **Szefowa PO nie potrafi oddzielić funkcji partyjnej od kierowania rządem?**
 - Sceniczne spotkania, zdjęcia, spacer, udawana gospodarska troska na to by wskazywały. Pani Kopacz jest szefową partii i rządu. To jest oczywistość, ale jakoś bardzo późno wpadła na pomysł by wędrować wraz z rządem po kraju. Ta podróżnicza aktywność pani premier i członków jej rządu nie ma innego niż kampanijne uzasadnienia.
- **Nim wrzucimy kartkę do urny 25 października, odpowiadając tym na pytanie czy kraj rozwija się na miarę naszych aspiracji, 6 września odpowiemy na trzy, a właściwie dwa - bo jedno już nieaktualne, pytania referendalne...**
 - Referendum wyznaczone na 6 września jest całkowicie zbędne. Zostało przeforsowane w porozumieniu z Senatem

przez ówczesnego prezydenta Bronisława Komorowskiego pod wpływem wyniku pierwszej tury wyborów. To miał być sprytny sposób na przekonanie części wyborców. Jak pokazała II tura nic ten zabieg mu nie pomógł i Bronisław Komorowski zostawił nas z tym swoim pomysłem na wyborczy sukces...

- **Referendum zarządzane przez odchodzącego ze stanowiska prezydenta Bronisława Komorowskiego od początku budziło wątpliwości....**
 - Te wątpliwości są kosztowne. Ponad sto milionów złotych. Można je wydać z dużo większym pożytkiem, nie celebrując fikcji...
- **To znaczy?**
 - Choćby na dożywienie dzieci, by nie chodziły głodne do szkoły.
- **Pańscy koledzy z ław poselskich „wybuczeli” prezydenta Andrzeja Dudę, kiedy ten mówił o głodnych dzieciach...**
 - Proszę zauważyć, że buczeli sejmowi koledzy - posłowie z Platformy, którzy nie znają, lub tak udają, danych GUS.
- **Chowają głowę w piasek, by - jak to ujęła Ewa Kopacz - nie służyć „rosyjskiej propagandzie”?**
 - Z tą propagandą to był chyba taki nieudany żart. Pół miliona dzieci w Polsce nie je obiadów, ponad milion żyje w nędzy. To są dane Głównego Urzędu Statystycznego.
- **Rozmawiamy w rocznicę robotniczego protestu z 1980 roku. Ten proletariacki bunt zawarł się w 21 postulatach gdańskiego MKS. Troskę o stan służby zdrowia i zapewnienie dostępności do opieki medycznej zapisano w postulatcie 16. Interweniował pan w sprawach pomorskiej służby zdrowia. Ostatnio pisał pan do marszałka województwa z PO...**
 - Wysłałem list ponieważ jestem zaniepokojony, i nie tylko ja, tym, co dzieje się ze szpitalami i przychodniami w województwie. Do mojego biura poselskiego nadeszła odpowiedź, ale nie od samego marszałka. Jest lakoniczna i niezadowolająca. A przecież procesy, które zachodzą na Pomorzu, dotyczące wrażliwej sfery zdrowia mieszkańców, są czymś niesłychanym. Odpowiedzi można jakoś skłębic, a tymczasem dobro pacjenta zagubi się ostatecznie w urynkowieniu, komercjalizacji, prywatyzacji. Rządzący z tej ekipy już nawet nie udają, że zamierzają realizować konstytucyjną zasadę troski o zdrowie obywateli. Alarmuję więc, że szpital to nie sklep lub fabryka, gdyż zdrowie nie jest towarem.
- **Czy proces przemian zapoczątkowany w 1980 i w 1988 roku okazał się niedokończoną rewolucją? Czy umowa społeczna zawarta wówczas między strajkującymi a stroną rządową obowiązuje?**
 - Z całą pewnością obie porozumiewające się wówczas strony, czyli strajkujący i liderzy MKS oraz strona rządowa, nie

miały w polu widzenia takiej odmiany kapitalizmu, jaką nam zaserwowano. Gdyby ktoś, jakiś wieszcz, przekazał strajkującym kształt przyszłej transformacji to wielu by się zastanowiło. Skala wykluczenia społecznego i ubóstwa, rozmiary koniecznej emigracji za chlebem nie przystają nijak do tamtego ducha solidaryzmu społecznego. Karol Modzelewski, jeden z twórców i rzeczników „Solidarności”, człowiek dawnej opozycji, napisał, że rachunek społeczny za transformację nie musiał być tak duży i o takich skutkach, że nie siedziałby nawet tygodnia, nie mówiąc już o kilku latach, w więzieniu w imię budowy kapitalizmu.

- **Rozmawiamy w mieście narodzin „Solidarności”, w którym triumfuje od lat PO. To efekt zapatrzenia się nieco z przekory na liberalizm, zapatrzenia na władzę, trwałości układu?**
 - Wszystkiego po trochu. Ja tej dominacji PO się nie lękam. W 2001 roku to SLD miał lepszy wynik na Pomorzu niż politycy tej formacji. PO ma wyborcze sukcesy, ale tak nie będzie do końca świata. Zjednoczona lewica się do tego przyczyni...
- **Dość mizernie ona na Pomorzu wygląda...**
 - Nie popadam w zadowolenie jak i w zbyt krytycyzm.
- **Pod jakim hasłem pójdziecie do wyborów na Pomorzu?**
 - Przy prezentacji naszych kandydatów zaprezentujemy też szczegóły i programowe hasła. Centralnym punktem naszego programu jest jego wymiar społeczny. W regionie na pewno będzie to ochrona zdrowia. W Gdyni wskażemy na gospodarkę morską, na dynamikę tego miasta i portu, na potencjał intelektualny. Jeszcze raz przypomnimy obecnym władzom o Pomorzu, które nie kończy się w Trójmieście.
- **A sprawy obronności? Służył pan w Marynarce Wojennej...**
 - Gdynia to morze więc i Marynarka Wojenna. Nie mogę zgodzić się z kuriozalną decyzją o rozformowaniu i przeniesieniu dowództwa Marynarki Wojennej do Warszawy. Flota i lotnictwo morskie dowodzone są z centralnej Polski.
- **Jest od ponad roku Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych, odpowiedzialne za planowanie zadań. Jest Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych, odpowiedzialne za dowodzenie operacyjne...**
 - W Gdyni jest zaś centrum operacyjne i nadzoru działań Marynarki Wojennej. Czy ktoś jest w stanie przy tej dwoistości dowództwa i możliwościach przeciwnika, zapewnić pełne działanie systemów łączności, zabezpieczyć serwery w razie konfliktu? Zwrócę się niebawem do pana prezydenta Andrzeja Dudy oraz szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego Pawła Solocha z wnioskiem by prezydent RP rozpoczął proces decyzyjny przywrócenia dowództwa Marynarki Wojennej do Gdyni. Obronność to nie jest miejsce na eksperymenty i rachunki prowadzone tak, by zredukować kadre i możliwości obronne.

Odsłonięto pomnik Anny Walentynowicz

Kilkaset osób pojawiło się na uroczystości odsłonięcia pomnika Anny Walentynowicz, który stanął na skwerze im. Anny Walentynowicz przy ul. Waryńskiego we Wrzeszczu.

Datę 15 sierpnia wybrano na odsłonięcie pomnika nie przypadkowo. To dzień urodzin Anny Walentynowicz.

Na uroczystości pojawiło się kilkaset osób. Wiele z nich przybyło z białoczerwonymi flagami i transparentami z hasłami dotyczącymi m.in. wyjaśnienia przyczyn katastrofy smoleńskiej. W uroczystości udział wzięli syn Anny Walentynowicz Janusz oraz wnuczka Katarzyna i wnuk Piotr, a także m.in. prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, Maciej Łopiński, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta, poseł Antoni Macierewicz, Piotr Duda, lider NSZZ „Solidarność”, pomorscy politycy PiS - Danuta Sikora, Jolanta Szczypińska, Kazimierz Koralewski, Grzegorz Strzelczyk oraz Andrzej Gwiazda, współtwórca Wolnych Zwią-

ków Zawodowych Wybrzeża i NSZZ „Solidarność”, z żoną Joanną.

- Przyjmijcie panią Anię jak własną siostrę. Opiekujcie się tym miejscem, tym pomnikiem, tak jak ona opiekowała się niegdyś wami - powiedział **Paweł Adamowicz**, który podziękował również Stowarzyszeniu „Godność”, od którego wyszła inicjatywa wzniesienia pomnika, a także jego głównemu fundatorowi Romanowi Rojkowi, Radzie Miasta Gdańska oraz radzie dzielnicy.

- Mieszkała obok tego placu. Uznaliśmy więc, że miejsce nadaje się idealnie, by upamiętnić panią Annę - powiedział **Czesław Nowak** ze Stowarzyszenia Godność. - Odtąd pomnik ten jest własnością miasta, własnością gdańszczan - zakończył No-



wak przekazując akt własności pomnika na ręce prezydenta Adamowicza.

Odsłonięcia pomnika dokonali syn Janusz i wnuczka Katarzyna i Piotr. - Bardzo dziękuję państwu za liczne przybycie - wyznał **Janusz Walentynowicz**. - Nie spodziewałem się, że państwa hojność będzie tak wielka. Chciałbym, żeby ten pomnik był symbolem czegoś, co potocznie można nazwać „nor-

malnością”. Symbolem tego, że obok nas są ludzie, którzy w życiu niekoniecznie kierują się własnymi korzyściami, ale też troską o innych ludzi. Tak postępowała moja mama. - 5 lat czekał na pomnik Anny Walentynowicz. Tyle samo czasu czekamy na pomnik upamiętniający ofiary katastrofy smoleńskiej. I wciąż nie możemy się go doczekać - powiedział abp. Sławoj **Leszek Głódz** po po-

święceniu pomnika.

Maciej Łopiński odczytał list prezydenta Andrzeja Dudy. Prezydent napisał w nim m.in. że „dotąd jej zasługi nie były należycie eksponowane” a jako pierwszy z „zapomnienia wydobył ją prezydent Lech Kaczyński” nadając najwyższe odznaczenie Order Orła Białego.

Antoni Macierewicz odczytał list prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, ale także - w swoim przemówieniu - odniósł się do niewyjaśnionej jego zdaniem śmierci Walentynowicz. Jej śmierć jest nie mniej istotna dla Pol-
ski i Polaków niż jej życie.

Jej śmierć, której wszystkich okoliczności do dzisiaj nie znamy. Jej śmierć, w której zawiera się także tajemnica miejsca, gdzie znajduje się ciało Anny Walentynowicz. Aniu, przyrzekamy, iż prawda zostanie wyjaśniona - stwierdził Macierewicz.

- Dziś chcę to bardzo wyraźnie powiedzieć: nie byłoby Solidarności bez Anny Walentynowicz - powiedział **Piotr Duda**, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Aspen - firma zajmująca się żywieniem zatrudni osoby do wydawania posiłków w szpitalu przy ul. Smoluchowskiego w Gdańsku.

Umowa o pracę.
Tel. 691 991 754



Nowe inwestycje Spółdzielni Renawa

Oferujemy w pełni wykończone i wyposażone lokale mieszkalne w atrakcyjnej cenie w Kwidzynie oraz w Sztumie. Mieszkania są zróżnicowane pod względem wielkości a funkcjonalność, przestronność i odpowiednie nasłonecznienie gwarantują wygodę w użytkowaniu.

Oferta Spółdzielni jest atrakcyjna zarówno dla poszukujących nowego mieszkania dla siebie, jak i na cele inwestycyjne. Wnosząc udział własny w wysokości ok. 1/3 kosztów budowy, nabywamy spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu. Kredyt zaciągnięty przez spółdzielnię na pozostałą wartość inwestycji można spłacać w czynszu przez ok. 30 lat. Dla zainteresowanych wcześniejszym wyodrębnieniem lokalu na własność, oferujemy możliwość spłaty kredytu na korzystnych zasadach już po ok. 6 miesiącach od oddania budynku.

Powszechna Spółdzielnia Mieszkaniowa „Renawa” w Kwidzynie

Prezes Zarządu mgr inż. Jerzy Śnieg

NOWE MIESZKANIA !

Zapewniamy dobrą lokalizację w Sztumie i w Kwidzynie.

Zainteresowanych zapraszamy do biura Spółdzielni,

ul. Warszawska 1, 82-500 Kwidzyn,

od pn. do pt. w godz. 7⁰⁰ - 15⁰⁰.

tel. sekretariat 55 279 4332, tel. Prezes 55 279 3733



Ta wolność miała też gorzki smak

Z Krzysztofem Dołą, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” rozmawia Artur S. Górski

- Ile zostało z idei, które 35 lat temu ujawniły się w Sierpniu 1980 roku i znalazły się w ogłoszonych 17 sierpnia 1980 roku postulatach strajkujących robotników Trójmiasta?

- Robotnicze postulaty roku 1980 zgodne były z oczekiwaniami i aspiracjami społeczeństwa. Po wojnie każda próba ich artykułowania też była dławiona, kończyła się więzieniem a bywało, że śmiercią. System budowany był na krzywdzie i krwi. Do robotników strzelano na ulicach. Przypomnę stłumiony, a dzisiaj zapomniany, strajk dwóch tysięcy gdańskich dokerów, domagających się w sierpniu 1946 roku godnych warunków pracy i sprzeciwiających się upodleniu robotników. Dobrze zapamiętaliśmy dramatyczne rozprawy z robotnikami 1956, 1970 i 1976 roku.

- Lata 70-te to czas zmian, inwestowania za pożyczone waluty, otwarcia na Zachód...

- Edward Gierek nie był oświeconym dyktatorem. Lata 70-te to też Radom i Ursus, "ścieżki zdrowia" i represje wobec tych, którzy w swoim kraju chcieli żyć i pracować godnie i otrzymywać adekwatne do wysiłku wynagrodzenie.

- To minimum wymagań wobec państwa?

- Oczekiwanie godnego życia, godnych warunków pracy i godziwej za nią zapłaty nie jest czymś nadzwyczajnym. Tak, w dbałości o pracowników, budowana była II Rzeczpospolita. Przynajmniej na początku. U początku państwowości w styczniu 1919 roku Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wydał dekret o obowiązkowym ubezpieczeniu pracowników, który gwarantował pomoc lekarską, leczenie szpitalne, zasiłek chorobowy. Powołana została Państwowa Inspekcja Pracy, określony został wymiar czasu pracy.

- Przeszliśmy zakręty historii i zmiany ustroju...

- 21 postulatów, sformułowanych w nocy z 16 na 17 sierpnia 1980 roku, pokazują w jakim zakłamanym i fasadowym państwie żyliśmy. Przecież domaganie się prawa do własnej reprezentacji, niezależnej od wpływów zewnętrznych i nacisków aparatczyków było zgodne z ówczesnym prawem i ratyfikowaną przez PRL konwencją nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy.

- Jaka była intencja sierpniowych postulatów?

- Idea i duch 21 postulatów mogłyby dzisiaj stanowić podstawę napisania kolejnych. Postulat drugi - prawo do strajku, jest instrumentem nacisku na pracodawcę lekceważącego pracowników. Ale dzisiaj nie można przeprowadzić strajku ogólnopolskiego przeciwko rządowi. Upominamy się o podniesienie wynagrodzenia, o płacę minimalną gwarantującą przynajmniej utrzymanie się, a nie minimum egzystencji.

- Płaca minimalna z samej nazwy jest minimalna...

- Przez utrzymywanie w Polsce niegodnego poziomu płacy minimalnej i deregulację rynku pracy mówimy od kilku lat

o nowej klasie, o prekariacie, o ubogich chociaż pracujących w pełnym wymiarze czasu pracy. Niskie płace przesądają o niskiej dynamice popytu, są niekorzystne dla gospodarki.

- "Solidarność" akcentuje od kilku lat brak dialogu z rządem, także w tej kwestii?

- W tej i wielu innych. Choćby postulat 6. mówił o podjęciu realnych działań dla wyprowadzenia kraju z kryzysu poprzez umożliwienie wszystkim środowiskom i warstwom społecznym uczestniczenia w dyskusji nad programem reform. Ten postulat do dnia dzisiejszego nie znalazł pełnej realizacji. Ba, był notorycznie naruszany przez rządzących, szczególnie przez



ostatnie osiem lat. Arbitralnie zostały narzucone rozwiązania w obliczu kryzysu gospodarczego i finansowego, bez debaty społecznej. Ponad głowami obywateli. Obywatelskie wnioski referendalne, bez wyjątku, trafiły do kosza.

- Władza, z nazwy "obywatelska" wie przecież najlepiej, czego chcą rodacy i co dla nich dobre?

- To twierdzenie byłoby nawet zabawne. Ale spójrzmy na postulat 13, czyli wprowadzenia zasady doboru kadry kierowniczej na zasadach kwalifikacji, a nie przynależności partyjnej. Warto przyrzeć się w jaki sposób, z partyjnego klucza, obsadzano są zarządy spółek, w której udziały ma Skarb Państwa lub jego agendy. Dotyczy to też urzędów i instytucji publicznych.

- Związki zawodowe chcą odejścia od zasady "67 lat" w przypadku praw emerytalnych. Robotnicy w 1980 roku też podobny postulat spisali i został on przyjęty...

- Mówimy o idei zawartej w postulatcie 14, czyli obniżenia wieku emerytalnego, oczywiście w innych niż w 1980 r. granicach. To jest kolejny aktualny jest postulat wobec narzuconej ustawy „67” wraz z zasadą powiązania prawa emerytalnego z przepracowanymi latami pracy, z okresem składkowym. Domagamy się ustalenia takich możliwości odchodzenia na eme-

ryturę, które uwzględniałyby okoliczności, dające pracownikowi szansę, aby mógł z tej emerytury skorzystać.

- O ile ktoś taki wieku tego dożyje. Czy jedyny pomysł rządzących PO i PSL to łączenie i komercjalizacja szpitali?

- Troska o kondycję i warunki pracy służby zdrowia i zapewnienia dostępności do opieki medycznej to postulat 16. o poprawie warunków pracy służby zdrowia co zapewni opiekę medyczną rodakom. Dobro pacjenta i efektywne leczenie oraz konstytucyjne zobowiązanie państwa zagubiło się w procesie prywatyzacji i komercjalizacji usług zdrowotnych. Efekt? Prywatyzacja tylko stomatologii doprowadziła do tego, że stan uzębienia Polaków jest na poziomie lat 60.

- Demografii i prawa pracy kobiet dotyczył postulat 17...

- Tak, chodziło o odpowiednią liczbę miejsc w żłobkach i przedszkolach. Po 1989 roku doszło do regresu. Co dzisiaj zrobiliby władze, likwidujący swego czasu żłobki i przedszkola, gdyby polskie dzieci rodziły się w Polsce, tak często, jak rodzą się za granicą?

- W 1980 roku wprowadzano systematycznie wolne soboty i soboty pracujące...

- Jak wyrzut sumienia brzmi dzisiaj postulat 21 - wprowadzenia wszystkich sobót wolnych od pracy. W cywilizowanym świecie prawo pracownika do odpoczynku jest nienaruszalne. Zwracamy się o prawo do odpoczynku w niedzielę. Co drugi z nas pracuje w sobotę. Państwo w swoim majestacie nie jest w stanie zagwarantować pracownikowi odpowiedniego czasu wypoczynku. A przecież wypoczęty pracownik jest efektywniejszy i wydajniejszy.

- Państwo polskie uda się zmienić?

- Zaczniemy od wyborów. W 1989 roku nie byliśmy przygotowani do zmierzenia się z ogromem problemów. Wielu było naiwnych. Wydawało się, że odzyskanie wolności przyniesie automatycznie ich rozwiązanie. Ta wolność miała też gorzki smak. Nic nie było proste i oczywiste. Zawierzaliśmy ludziom, którzy potrafili się odnaleźć w nowej rzeczywistości, też tym z tytułami naukowymi. Jest chichotem historii, że przed 1989 rokiem udowadniali oni wyższość gospodarki socjalistycznej by zaraz przestawić się na liberalizm.

- Czego wówczas zabrakło?

- Zabrakło z naszej strony kontroli. Idealistycznie uwierzyliśmy w możliwość pozytywnego urzędnika świata i powierzyliśmy władzę ludziom, którzy albo nie wiedzieli co z nią robić, albo doskonale wiedzieli, gdzie leży realna władza. Nie całe społeczeństwo skorzystało z przemian gospodarczych. Tym łatwiej było zdobyć pieniądze na „dzień dobry” poprzez układy oraz mariaże polityczne i gospodarcze. Zbili fortunę mający resztę społeczeństwa za nic. Podobnie jak niektórzy politycy, wyniesieni na ramionach robotników. Jest zapis w programie „Solidarności” z 1981 roku: *U podstaw działania stać musi poszanowanie człowieka. Państwo ma służyć człowiekowi, a nie panować nad nim. Organizacja państwowa ma służyć społeczeństwu i nie może być utożsamiona z jedną partią polityczną.* Pora, by zapis ten został zrealizowany.

Z Fundacją Koperskiego z Syberii na Pomorze

Na zaproszenie Fundacji Romualda Koperskiego na Pomorzu przebywa 21 polskich dzieci z Syberii. W poniedziałek dzieci odwiedziły Gdańsk.

Dzieci, które przyjechały na zaproszenie Fundacji Romualda Koperskiego są potomkami Polaków, którzy nie zawsze z własnej woli znaleźli się na Syberii. Stanowią ewenement wśród innych wieloletnich skupisk polonijnych. Pielęgnują polską mowę i polskie tradycje.

W 21-osobowej grupie są dzieci w wieku od 7 do 15 lat. Dzieci, które przyjechały do Polski są z Buriacji, niedaleko jeziora Bajkał, i Chakasji, na południe od Krasnojarska. Oba miejsca dzieli ponad 1500 km co było dodatkowym utrudnieniem logistycznym.

Dzieci po przylocie do Polski zwiedziły Warszawę, a potem przez kilka dni przebywały w Jastarni. 17 sierpnia przyplłynęły do Gdańska po drodze zając na Westerplatte. Przeszły się Długim Targiem, zwiedziły Kościół Mariacki. Z Gdańska dzieci przeniosły się do miejscowości Czarne koło Skórcza. W bogatym programie na kolejne dni było zwiedzanie Malborka, Sopotu, Gdyni, Torunia, dinoparku w Solcu Kujawskim. Dzieci będą w Polsce do 24 sierpnia.

- Trzeci rok z rzędu nasza Fundacja zaprasza polskie



dzieci z Syberii do Polski - powiedział **Romuald Koperski**. - Celem Fundacji jest umożliwienie zobaczenia przez dzieci, które na Syberii kultywują polską

tradycję ojczyzny przodków. Uważam, że powrót Polaków z Syberii do Polski to sprawa priorytetowa. Prosiłbym polityków, którzy zaczęli o tym mówić przy

okazji wyborów, aby rzeczywiście się tym zajęli. Dzieci, jak widać po ich twarzach oglądają Polskę z zachwytem. Spotykają przyjaznych ludzi, są gościnnie przyj-

mowani. Wrócą do siebie podbudowani przyjęciem jakie doznali w Polsce. Żeby dzieci za bardzo nie męczyły muzeami zrobiliśmy etap wypoczynkowy. Nie chcemy zamęczać ich natłokiem informacji. Cieszymy się, że udało się zorganizować ten przyjazd. Dziękujemy wszystkim sponsorom, którzy się do tego przyczynili.

- Bardzo mi się podoba w Polsce - przyznał **Roman Golowin**. - Bardzo ładny jest Gdańsk do którego przyplłynęliśmy statkiem. Mieliśmy okazję zwiedzić również Warszawę. Mój dziadek był Polakiem i uczył się języka polskiego i polskiej tradycji.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz
Łunkiewicz**

Własne M za 21 zł dziennie*

To tyle co dwie kawy

OSIEDLE 2 POTOKI

Nowe mieszkania w **Gdańsku** z gwarancją najniższej ceny.

*Dzienna kwota kredytu w PLN wyliczona dla mieszkania 2 pokojowego 46 m² o wartości 180.000 zł brutto. Wkład własny 15% okres kredytowania 30 lat.

Biuro Sprzedaży



ul. Guderskiego 72/1
80-180 Gdańsk
tel.: (58) 888 22 22

www.polnord.pl

Galeria Sztuki Gdańskiej



Oliwska Droga Krzyżowa prof. Wacława Taranczewskiego

W ubiegłym tygodniu obiecałem rozwiązanie zagadki dotyczącej autorstwa zespołu obrazów drogi krzyżowej Kościoła Cystersów w Oliwie. Nie trwało długo jak Ojcowie Cystersi na moją prośbę sięgnęli do kroniki kościelnej i dotarli do rozwiązania tajemnicy. Właściwie nie wiadomo dlaczego do tej pory niewyjaśnionej. Już pierwszy ogląd dzieła znamionował artystę, malarza dużej klasy. Przypuszczałem, że może być to jeden z miejscowych artystów szkoły sopockiej, bowiem kolorystyczne malarstwo powojennego okresu tworzone na Wybrzeżu do połowy lat 50-tych wyraźnie na to wskazywało. Okazało się jednak, że tym malarzem jest poznański kolorysta, dziś już wielka postać polskiej sztuki Wacław Taranczewski (1903-1987).



Paweł Taranczewski

Artysta, podobnie jak nasi sopoccy malarze wywodzący się z tego samego środowiska, którym między innymi było warszawskie ugrupowanie artystyczne „Pryzmat”, skupiające również późniejszych profesorów szkoły sopockiej: Juliusza Studnickiego, Krysztynę Ładę Studnicką, Jana Wodyńskiego. Stąd ta tożsamość kolorystyczna o której myślałem. To sensacyjne odkrycie!

Przez tyle lat, od 1949 roku kiedy to oliwska droga krzyżowa została namalowana nikt, nigdy nie wspominał o jej twórcy. Już wtedy artyście znanym, choć przez władzę nieszczerze lubianym, właśnie ze względu na jego rozliczne realizacje sztuki sakralnej. Oliwska praca jest jedną z dwóch dróg krzyżowych namalowanych przez artystę. Ta druga znajduje się w radomskim kościele farnym i warto byłoby pokusić się o ich analizę porównawczą, tak zresztą jak oliwskiego dzieła z innymi pracami sakralnymi profesora. Myślę jednak, że to zadanie na przyszłość.

W moich poszukiwaniach autora dzieła w jednej z publikacji napisanej przed wielu laty przez znawcę historii Oliwy Franciszka Mamuszkę

przeczytałem: „Zharmonizowane są z całością wnętrza - powojenne ołtarze, czego nie można powiedzieć o istniejącym malarskim zespole, wyobrażającym Mękę Pańską”.* Trudno dziś polemizować z od lat nieżyjącym autorytetem, wielce zasłużonym znawcą historii Oliwy.

Jednak dzisiejsza ocena zespołu obrazów drogi krzyżowej jest diametralnie inna. Zespół obrazów Męki Pańskiej wyjątkowo dobrze uzupełnia wnętrze, a przede wszystkim stanowi dużej klasy kompozycję namalowaną narracyjnie, z dużym ładunkiem emocji, utrzymaną w typowej dla koloryzmu polskiego estetyce, z wycuciem dużego kunsztu malarskiego. To właśnie te obrazy spowodowały moje zainteresowanie pochodzeniem obiektów kościelnych. Przypomnę tylko, że z tego samego okresu pochodzi obraz przedstawiający św. Bernarda, autorstwa gdańszczanina Zdzisława Kałędkiwicza oraz ołtarz zaprojektowany przez prof. Jerzego Hoppa z Torunia, a także świetnie komponujące się o wiele wcześniejsze witraże zaprojektowane przez słynnego Fritza Augusta Pfuhele.

Przywołam, może nie nie znaczącą historię, mnie wydaje się, że mimo wszystko ważną. Niedawno opowiadał mi syn Wacława Taranczewskiego, nie wiedząc jeszcze o oliwskich obrazach, dziś profesor Paweł Taranczewski, malarz, filozof, krytyk sztuki, pedagog o swoim krótkim pobycie na Wybrzeżu u ciotki mieszkającej na ulicy Fiszer w Gdańsku Wrzeszczu. Moment był szczególny i w życiu prywatnym Wacława Taranczewskiego i historii sztuki polskiej z uwagi na nadciągający realizm socjalistyczny. Był rok 1947-48. Wyłynęła wówczas propozycja obje-

cia przez Taranczewskiego nowego prestiżowego stanowiska w Krakowie, złożona przez rektora krakowskiej ASP Eugeniusza Eibischa. W tym samym czasie trwały ważne realizacje malarskie. Na to nałożyła się przeprowadzka z Poznania, gdzie Taranczewski był dyrektorem szkoły plastycznej i przyjazd do Gdańska z małym Pawłem. Może właśnie wtedy Ojcowie Cystersi dotarli do artysty. Paweł Taranczewski wówczas jeszcze dziecko, wychowywane przez niemiecką bonę, do dziś wspomina z dużym sentymentem ten chłopiący okres pełen różnego rodzaju wrażeń wyniesionych z politechnicznej dzielnicy Gdańska.

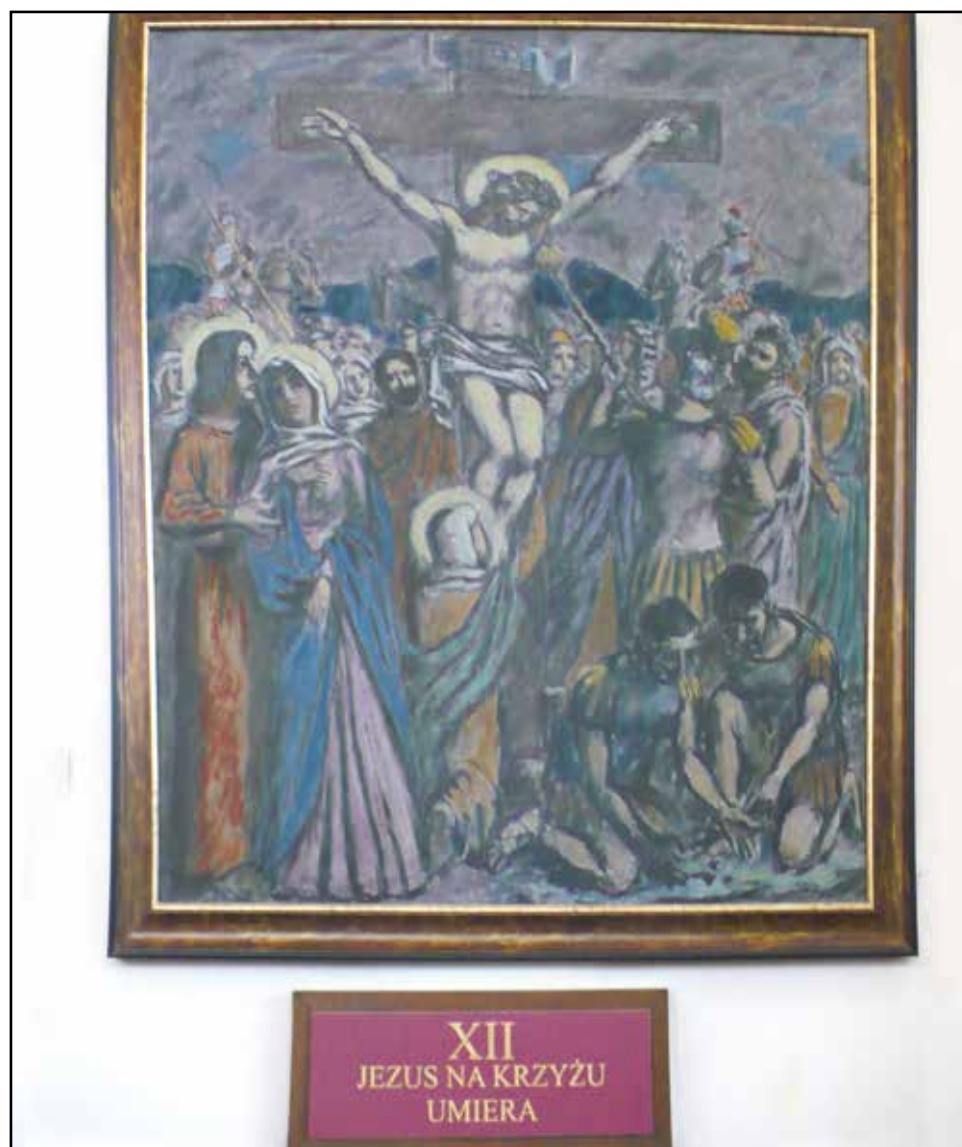
Tak czy inaczej dzieło zawisło w 1949 roku w kościele Ojców Cystersów pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Korony Polskiej w neogotyckiej, poewangelickiej świątyni, w 1945 roku przejętej przez Zakon Cystersów, którzy po 114 latach powrócili do Oliwy. Jak wspomina Paweł Taranczewski - „Ojciec, rozmawiając ze mną o sztuce zawsze mi powtarzał, że namalowanie takiego składającego się z wielu obrazów dzieła jest sprawą dość złożoną. Fundamentalna trudność - jak mówił, tkwi w zachowaniu między obrazami koherencji i tożsamer estetyki.”

Wacław Taranczewski zapisał się w historii sztuki polskiej jako kolorysta. Jednak pierwsze fascynacje malarstwem kierowały go w stronę klimatów futurystycznych Leona Chwistka i Józefa Jaremy, do których jeszcze wielokrotnie później wracał w swojej sztuce. W wielu jego pracach zauważyć można odniesienia do kubizmu. Dopiero jego profesorowie Fryderyk Pautsch, a przede

wszystkim Felicjan Szczęsny Kowarski i powrót kolorystów z paryskiej szkoły Józefa Pankiewicza wywołały zasadnicze przewartościowania, które już na stałe określiły charakter malarstwa Wacława

i nadrealizmu w typie Klee. Jego obrazy określając jako wyrafinowaną abstrakcyjną sztukę kolorystyczną, posiadającą szlachetną, chropowatą fakturę. Profesor Wacław Taranczewski znany był rów-

ko duża sprawa dla ojców cystersów, bowiem kościół nie posiada zbyt wielu zabytków. Odkrycie autorstwa zespołu Męki Pańskiej namalowanej przez prof. Wacława Taranczewskiego, wielkiego



Wacław Taranczewski, Droga Krzyżowa, 1949

Taranczewskiego. Późniejsza przynależność do ugrupowania „Pryzmat” i przyjaźń z Piotrem Potworowskim dokonały zmiany w kierunku koloryzmu, wówczas jeszcze przed wojną stanowiącego główne odniesienie do nowoczesnego polskiego malarstwa, choć wielu artystów poszukiwało już czegoś nowego. Praktycznie w momencie namalowania oliwskiej drogi krzyżowej, a więc w 1949 roku, artysta osiągnął pewną stabilizację zawodową. Mały Paweł, syn profesora mógł już spokojnie powrócić z Gdańska do Krakowa, gdzie tata już na stałe związał się z miejscową Akademią Sztuk Pięknych, po latach zostając jej rektorem.

Wielu krytyków malarstwa profesora Wacława Taranczewskiego plasuje na pograniczu postimpresjonizmu w typie Matisse'a, kubizmu

niez jako artysta wielu znakomitych fresków, polichromii i obrazów sakralnych malowanych właśnie w tym najbardziej niewralgicznym okresie. Okresie socrealizmu. Miało to olbrzymi wpływ na jego osobistą karierę artystyczną. Niechęć władz minionych lat niestety przeniosła się również na późniejsze czasy. Zasadne zdaje się zatem pytanie stawiane w tym kontekście. Czy nie miało to wpływu, na oliwska drogę krzyżową, która do dnia dzisiejszego pozostawała dziełem praktycznie bezimiennym? Przypuszczam, że były również i pewne inne uwarunkowania. Wydaje się zatem, że to mimo wszyst-

polskiego artystę, może być dobrą wiadomością dla cystersów obchodząc w niedzielę 70-tą rocznicę powrotu ich zakonu do Starej Oliwy.

Stanisław Seyfried.

*Franciszek Mamuszka – Oliwa – Okruchy z dziejów, zabytki – Krajowa Agencja Wydawnicza RSW „Prasa – Książka – Ruch” Gdańsk 1985

Dziękujemy za udostępnienie zdjęć archiwalnych: Archiwum Galerii i Domu Aukcyjnego Nautilus w Krakowie (fot. Maciej Żywolewski), fot. Drogi Krzyżowej Stanisław Seyfried



BIG AUTOHADEL Gdańsk
bigautohandel.eu

Partner "Galerii Sztuki Gdańskiej"

**1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW
CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO**

**SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO LAT 18
JEST PRZESTĘPSTWEM**

BROWAR AMBER



Naturalnie z Pomorza



**Morze
powodów!**

browar-amber.pl

MH Automatyka Stocznowiec 2014 wyjechał na lód

W poniedziałek po raz pierwszy na lód w hali Olivia wyszli hokeiści MH Automatyka Stocznowiec 2014 Gdańsk. Gdańszczanie zaczęli ostatnie etap przygotowań do sezonu, który jest... jedną wielką niewiadomą.

Tłoczno było na pierwszym przed sezonem treningu na lodzie MH Automatyka Stocznowiec 2014 Gdańsk. W poniedziałkowych zajęciach wzięło udział w sumie prawie 30 zawodników z juniorami włącznie. Gdańszczanie rozpoczęli intensywne przygotowania do nowego sezonu, chociaż nie wiedzą z kim będą grali i kiedy ruszą rozgrywki. I liga hokeja to jedyny rozgrywkowy hokejowy, które nie mają jeszcze terminarza. Są pogłoski, plotki, a konkretów brak.

- Organizacyjnie mamy bardzo dobrą sytuację, bo mamy zapewniony budżet praktycznie na cały sezon - powiedział **Arkadiusz Bruliński**, wiceprezes zarządu ds. komunikacji MH Automatyka Stocznowiec 2014. - Wszyscy dotychczasowi sponsorzy przedłużyli umowy na kolejny rok i to na pewno bardzo cieszy, a udało się też pozyskać kilku nowych. W drużynie została znakomita większość zawodników. Są też nowi, w tym zawodnicy, którzy zdecydowali się wznowić karierę. Można powiedzieć, że nowym-starym zawodnikiem jest Kuba Stasiewicz, który przygotowywał się do sezonu z Unią Oświęcim, ale wrócił. Cieszy wznowienie kariery przez dwóch wychowanków Stocznowca - Bartosza Aleniewskiego i Marcina Kabata. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że został nasz pierwszy bramkarz Tomasz Witkowski. Z drużyną trenują również zawodnicy, którzy grali w zespole wicemistrza Polski - Krzysztof Kantor i Jan Steber. To zawodnicy dobrze znani gdańskim kibicom, bo są wychowankami Stocznowca. Na razie trenują z nami zobaczmy co z tego wyjdzie. Przygotowania do sezonu organizacyjnie są wyższym poziomem niż rok temu. Przygotowujemy się jak najlepiej nie wiedząc z iloma drużynami będziemy grali, kiedy zaczniemy sezon i ile meczów rozegramy. Jest to kłopotliwe, zarówno organizacyjnie jak i dla zawodników. Musimy być przygotowani na każdy wariant. Były również takie pogłoski, propozycje, że być może Stocznowiec 2014 będzie mógł w jakiś sposób grać w PHL czyli najwyższej lidze. Są pomysły, aby połączyć I ligę i PHL. Na razie są to



rozmowy, niepotwierdzone plotki, ale na chwilę obecną nic nie wiadomo. Liczymy, że decyzje zapadną jak najszybciej.

W poniedziałek hokeiści MH Automatyka Stocznowiec 2014 Gdańsk zaczęli treningi na lodzie. Zajęcia będą się odbywać codziennie. Godzina będzie poświęcona na siłownię, a godzinę zawodnicy będą spędzać na lodzie.

- O końca maja przez osiem tygodni przygotowaliśmy się na sucho - powiedział **Janusz Bochiński**, trener MH Automatyka Stocznowiec 2014 Gdańsk. - Po trzech tygodniach przerwy wróciliśmy do treningów na suchu i teraz wjechaliśmy na lód. Treningi z powodu kontuzji wyglądały różnie, ale jesteśmy zadowoleni z tych przygotowań. Na dzisiejszym treningu (w poniedziałek 17 sierpnia - dop. TL) było 24 zawodników, z tym, że nie wszyscy wyszli na lód. Z juniorami, którzy jeśli będą mieli wolne terminy to będą nas wspomagać, kadra będzie liczyła ponad dwudziestu zawodników czyli nie będziemy problemu z grą na cztery piątki. Trenują z nami Janek Steber

i Krzysiek Kantor, którzy mają duże doświadczenie w ekstraklidzie. Jeśli oni dołączą to skład będzie mocniejszy niż przed rokiem. Myślę, że w tym roku liga będzie słabsza niż przed rokiem. To jednak nie nasz problem, bo my chcemy awansować. Szykujemy się na start ligi w połowie września. Jak się to przeciągnie o tydzień, dwa to nie będzie problemu.

Pierwsza okazja do zobaczenia drużyny MH Automatyka Stocznowiec 2014 Gdańsk w akcji 2 września. Gdańszczanie zagrają wówczas sparing z drużyną z Torunia. Cztery dni wcześniej, 29 sierpnia, obie drużyny zagrają w Toruniu.

MH Automatyka Stocznowiec 2014 Gdańsk zgłosił również drużynę do rozgrywek juniorskich.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Wybrzeże: W Pile o "jedynkę" przed play off

W niedzielę żużlowcy rywalizujący w II lidze rozegrają ostatnią kolejkę w rundzie zasadniczej. Wybrzeże wybiera się do Piły na mecz z Polonią, który zadecyduje o tym, która drużyna przystąpi do fazy play off z pierwszego miejsca. Początek spotkania o godz. 17.30.

Gdańska drużyna, aby z "jedynką" rywalizować w play off musi zdobyć z Polonią punkt bonusowy. Tylko 34, albo aż 34 punkty muszą zdobyć podopieczni Grzegorza Dzikowskiego w Pile, aby mieć lepszy bilans w dwumeczu i zdobyć dodatkowy punkt. Patrząc na tegoroczne występy gdańszczan w meczach wyjazdowych uzyskanie 34 punktów nie powinno być większym problemem. Wybrzeże gdyby "utrzymało" spadającą krzywą zdobywanych punktów powinno w Pile zdobyć 42 punktu co w zupełności wystarczy do bonusu. Dlaczego 42 punkty? Bo gdańszczanie zaczęli od 45 w Rawiczu, potem byli 44 w Krośnie i 43 w Lublinie. Na pewno łatwiej będzie osiągnąć granicę 34 punktów. Do-

robek podopiecznych trenera Dzikowskiego na wyjeździe to w głównej mierze zasługa duetu Renat Gafurow i Magnus Zetterstroem. Co ciekawe obaj mają lepsze średnie w meczach wyjazdowych niż na gdańskim torze. Obaj zdobyli 83 z 132 punktów zdobytych przez gdańszczan na wyjeździe. Teoretycznie sami mogą wywalczyć punkt bonusowy. Dużo gorzej wyglądają statystyki reszty zawodników Wybrzeża, którzy mają wyjazdowe statystyki gorsze o ponad punkt! Drastyczne spadki są u Kamila Brzozowskiego i Eduarda Krcmara, którzy w Gdańsku mają średnie po 2,500 - lepsze od Gafurowa i Zetterstroema, a na wyjeździe zdobywają odpowiednio 1,286 i 1,059 punkta na bieg. W dwóch ostatnich



meczach wyjazdowych po 7 punktów zdobywał Eduard Krcmar. W Rawiczu spotkanie sezonu zaliczył Marcel Szymko, którego jednak nie ma w składzie na Piłę. Serią udanych występów w zawodach młodzieżowych może być Dominik Kossakowski. W dotychczasowych meczach na obcych torach "Domin" spisywał się słabo. Jego dorobek na nie przekraczał trzech punktów. W sumie w trzech meczach wyjazdowych zdobył 6 punktów. Niewiadomą jest postawa Łukasza Sówki, który jak na razie nie robi "różnicy" jako piąty senior.

Pilanie jako gospodarze będą faworytem niedzielnej

meczu. Polonia to zdecydowanie zespół własnego toru. Podopieczni Janusza Michelisa jechali u siebie trzy mecze i mają w nich imponującą średnią 58 punktów na mecz. To wyższa średnia niż mają w meczach u siebie gdańszczanie. Pilanie rozbili u siebie Kolejara Rawicz 60:30, potem pokonali KSM Krosno 55:35, a KMŻ Lublin zwyciężyli 59:31. Te rezultaty mogą robić wrażenie. Na swoim torze najlepszy z pilskich seniorów Daniel King ma średnią 2,200. Anglik akurat jest najrówniej jeżdżącym zawodnikiem, bo podobną średnią ma również w meczach wyjazdowych. Zawodnikami

piłskiego toru są najbardziej doświadczeni zawodnicy Poloni Jesper Monberg i Piotr Świst. Duńczyk w Pile ma średnią 2,533, a na wyjeździe 1,846. Jeszcze bardziej wyraża różnicę w średniej najstarszego polskiego zawodnika jeżdżącego w lidze "Twisty" na swoim torze ma taką samą średnią jak Monberg czyli 2,533, a na wyjeździe zdobywa prawie o punkt mniej w biegu - 1,563.

Mecz w Pile będzie konfrontacją najlepszego zespołu na swoim torze z najlepszym w meczach wyjazdowych jeśli chodzi o zdobycze punktów. Wszystko wskazuje na to, że może być to przedsmak decydującej walki o awans do I ligi. Wynik meczu w Pile zadecyduje o tym, kto z kim pojedzie w pierwszej rundzie play off. Drużyna, która zajmie pierwsze miejsce rywalizować będzie z KSM Krosno.

Historia spotkań obu drużyn nie jest dla gdańszczan korzystna. Obie drużyny w lidze spotkały się 26 razy i bilans jest dużo korzystniejszy dla pilan. Polonia wygrała dwa razy więcej spotkań (16:8). Jeszcze mniej korzystna jest statystyka rywalizacji

na pilskim torze. Z trzynastu spotkań gdańszczanie wygrali tylko 1. I tu kilka ciekawostek. Było to w 2006 roku także w drugiej lidze, do której gdańszczanie zostali zdegradowani z ekstraklasy, chociaż na torze wywalczyli utrzymanie... z powodu problemów finansowych. Co ciekawe również wówczas trenerem gdańszczan był Grzegorz Dzikowski, a Wybrzeże wygrało 63:27.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Sławomir Żylak**

Wybrzeże Gdańsk

1. Renat Gafurow
2. Łukasz Sówka
3. Kamil Brzozowski
4. Eduard Krcmar
5. Magnus Zetterstroem
6. Dominik Kossakowski

Polonia Piła

9. Jesper Monberg
10. Patryk Dolny
11. Rasmus Jensen
12. Piotr Świst
13. Daniel King
14. Arkadiusz Pawlak

MerCo CENOWE INFORMACJE! OD 21.08. DO 27.08.

„MerCo” Spółka z o.o.
80-706 Gdańsk ul. Bajki 8A
NIP 583-30-96-989 REGON 220990877
tel./fax: 58 300 67 57
e-mail: biuro@mercopomorze.pl

Napoje gazowane Pepsi 1L
różne smaki PEPSI COLA



2⁶⁹

Lody Daim, Milka i Oreo 185ml kubek
MONDELEZ 1L 21,57



3⁹⁹

Lody Oreo 4x55ml
MONDELEZ 1L 18,14



3⁹⁹

Zelki Haribo 200g 4 rodzaje
HARIBO 1kg 28,45



5⁶⁹

Esencja do duszonych mięs i warzyw 52g
UNILEVER 1kg 27,88



1⁴⁵

Herbata Saga 25 tor 10 rodzajów
UNILEVER



2⁹⁹

Piwo Żywiec 4x500ml puszką
GRUPA ŻYWIEC 1L 5,25



10⁴⁹

Piwo Specjal niefiltrowany 0,5L
but. zw. GRUPA ŻYWIEC 1L 4,30



2¹⁵

Piwo Łomża Export i Wyborowe 500ml
but. zw. VAN PUR 1L 4,18



2⁰⁹

Piwo Lech Premium, Lech Ice Diesel,
Lech Ice Shandy 0,5L but. zw.
KOMPANIA PIWOWARSKA 1L 4,58



2²⁹

Makaron Lubella 400 - 500g 9 form
GRUPA MASPEX 1kg 5,38 - 6,73



2⁶⁹

Knorr Delikat przyprawa uniwersalna 75g,
Przyprawy do mięs 25-30g 4 rodzaje
1kg 20,67 - 62,00



1⁵⁵

Ciasteczka Owsiane 350g 3 smaki
SANTE 1kg 13,00



4⁵⁵

Ręcznik Mola KUCHENNE INNOWACJE i EXTRA STRONG a2
biały METSA TISSUE



5⁵⁵

Napój Red Bull 250ml 2 rodzaje
RED BULL 1L 14,36



3⁵⁹

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.



Aktywne lato z



i Energa

Aktywne lato z GOKF (8) - Piłka siatkowa

Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej na wakacje przygotował dla dzieci i młodzieży spędzającej wolny czas w Trójmieście bogatą ofertę aktywnego wypoczynku. Zajęcia rozpoczęły się 29 czerwca. Na łamach "Gazety Gdańskiej" prezentujemy letnie propozycje GOKF. Kolejnymi zajęciami, które odwiedziliśmy były zajęcia piłki siatkowej.

Od początku wakacji GOKF zaprasza chętnych na różnorodne zajęcia odbywające się na lądzie, ale i na wo-

dzie. Ze zorganizowanych atrakcji można korzystać do 28 sierpnia.

Oferta GOKF jest bardzo

różnorodna. Są w niej mniej popularne dyscypliny jak smocze łódzie czy badminton. Są również najpopularniejsze gry zespołowe między innymi siatkówka.

- Zajęcia rozpoczęliśmy na początku lipca i odbywały się przez całe wakacje z trzytygodniową przerwą - powiedziała **Katarzyna Gilla**, nauczycielka wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 86 w Gdańsku, prowadząca w czasie wakacji zajęcia piłki siatkowej GOKF w Szkole Podstawowej nr 58. - Zajęcia były otwarte. Mogły

w nich brać udział dzieci trenujące siatkówkę, jak i osoby początkujące. Większość uczestników zajęć stanowiły dziewczęta, ale kilku chłopców też się pojawiło, jednak zrezygnowali. Na treningi przychodziły przede wszystkim dziewczęta z klas 3-6 szkoły podstawowej. Program zajęć był różny i dostosowany do uczestników, ich poziomu umiejętności i poziomu wiekowego. Na przykład na dzisiejszych zajęciach doskonaliliśmy odbicia oburącz górne i dolne.

- Wybrałam zajęcia siatkar-

skie, bo mnie ten sport interesuje - powiedziała **Zosia Sabady**. - Siatkówkę trenuję również w trakcie roku szkolnego. Podczas zajęć wakacyjnych najbardziej poprawiłam swoją zagrywkę. Siatkówkę traktuję na razie jako zabawę

- Jednym z powodów, dla których zdecydowałam się wziąć udział w tych zajęciach jest to, że podoba mi się ten sport - powiedziała **Liwia Blandzi**. - W szkole mamy zajęcia z panią Kasią, która uczy nas siatkówki i dlatego uznałam, że zamiast nudzić się w szkole warto pójść po-

ćwiczyć. Siatkówka podoba mi się dlatego, że jest to sport zespołowy. Trzeba się zmotywować i każdy musi się starać, bo jak każdy będzie grał tak sobie to nic z tego nie będzie. Poza tym w grupie jest różnie. Największą poprawę dzięki zajęciom wakacyjnym zanotowałam w zagrywce, bo na początku prawie w ogóle mi nie wychodziła. W gimnazjum może zapiszę się do klubu, ale na pewno nie przedłożę siatkówki ponad naukę.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



GDYNIA

„GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia,
ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-
ged'u”, tel. nr. 15-44.

REPERTUAR KIN.

GWIAZDA: „Bitwa nad Marną”.
MORSKIE OKO: Sensacyjna komedia „Pa-
nińskie szaleństwo” w rolach głównych:
Barbara Stanwyck i Henri Fonda, boga-
ty nadprogram.
LIDO: Nowości Sensacja XX wieku Herlie
MC Carthy i Edgar Bergen w wielkim
wzruszającym przeboju „List polecają-
cy”. Nadprogram: najnowsze tygodniki.
POLONIA: „Włóczęgi” — Szczepko i Tońko
w rolach głównych. Poza tym: Sielański,
Fertner, Grossówna, Wysocka.
MIRAZ: Pat i Patachon w filmie „Czarny
hrabia”.
LILLY: Film polski p. t. „Manewry miło-
sne” z Sielańskim, Zabczyńskim, Lodą
Halama oraz wielu innych. Nadprogram:
Piękny dodatek muzyczny.
ZORZA: „Chicago” z Tyrone Power, Don
Ameche oraz bogaty nadprogram.

— Reprezentacyjny Cyrk Staniewskich
w Gdyni przy ul. Kwiatkowskiego (naprze-
ciw poczt). Światowy program 18 atrakcyj.
Codziennie 2 przedstawienia o 4.30 pop. i 8.30
wieczorem.

RUCH W PORCIE GDYŃSKIM

Statki oczekiwane w Gdyni

14. 5. — mot. „Peru”; 15. 5. — par. „To-
ran”; 17. 5. — par. „Tora Elise”; 18. 5. —
par. „Kaupo”; 19. 5. — par. „Otto”; 25. 5. — par.
„Utklippan”; 27. 5. — par. „Langleebrook”.

NOTATKI KRONIKARZA

— Dziś w sobotę rewelacyjna premiera
Cyrku Staniewskich w Gdyni. Zgodnie z na-
szą zapowiedzią odbędzie się dziś w sobotę
rewelacyjna premiera cyrku Staniewskich,
która wzbudziła ogólne zainteresowanie
całej Gdyni. W programie światowe atrakcje
dotąd w Gdyni niewidziane, zaś całość pro-
gramu olśni wszystkich. Na czele rewelacyj-
nego programu tresowane foki i lwy mor-
skie, egzotyczny zespół 14 Lizeed, duet
hiszpański Alama i Carmen w popisowym
numerze na drucie, wspaniała tresura koni
arabskich i wyższa szkoła jazdy, fenome-
nalna tresura psów Sobieskiego, atrakcja
napowietrzna Sils, najlepsi komicy świata
na rowerach Arnol Delfini Comp, ulubień-
cy publiczności, znani satyrycy Din Don
w nowym przebojowym repertuarze, a-
trakcja Londynu fenomenalna para Bary-
Baker, oraz kilkanaście innych atrakcyj.
Premiera o godz. 4.30 p. p. i 8.30 wiecz.
Cyrk swój namiot przy ul. Kwiatkow-
skiego (naprzeciw poczt). Ceny miejsc ni-
skie, tak, że żadne inne ulgi względnie
kuporów nie będą stosowane. (7749)

— Popis Szkoły Rytmiki i Plastyki A-
dolfiny Paszkowskiej odbędzie się dnia 18
maja, we czwartek w kinie „Polonia”. Pro-
gram zapowiada się niesłychanie barwnie.
Czysty dochód przeznaczony na drugie
działko przeciwpancerne.

— Wieczorek taneczny. Kolo Kultural-
no-Oświatowe im. Stefana Żeromskiego przy
Uniwersytecie Powszechnym urządza wie-
czorek taneczny dziś, dnia 13 maja br. o go-
dzinie 20-tej w sali Demu Zdrojowego na
który zaprasza członków i sympatyków.

Z wędrówek po kinach

Kino GWIAZDA — wyświelta „Bitwę
nad Marną” i krótkometrażówkę PATA
przedstawiającą manewry naszych podcho-
dzących w kresowym obzbie. Słowem pro-
gram stojący pod znakiem Marsa. „Bitwa
nad Marną” — jest wiernym odwzrociad-
leniem patriotycznego wiejskiego środowi-
ska francuskiego, z okresu 1914—1918 roku.
Wielką wartością filmu są autentyczne
zdjęcia (jak np. rekwizycja i marsz wszyst-
kich taksówek na front, momenty zawie-
szenia broni itd.).

Akcja filmu rozwija się stopniowo i do-
chodzi do zenitu w swej końcowej części.
Film technicznie głębokim patriotyzmem i bez-
graniczną ofiarnością dla Ojczyzny.

Kino MORSKIE OKO — Banda próżni-
ków, którym się z bogactwa poprzewracało
we łbach — szuka awantur kryminalnych.
Pół tuzina zwirowanych Amerykanek, do-
branych z najurodziwszych gwiazd ekrana,
przebiegających się co 20 metrów filmu
w coraz to bardziej luksusowe stroje i „wy-
czyniających” nieprawdopodobne historie,
oto mniej więcej treść filmu sensacyjnego
na skalę amerykańską. W Polsce podobne
sytuacje mogą się wydarzać jedynie w cho-
rej wyobraźni zwirowanego pisarza. Pysz-
na kolorówka Walt Disneya i dodatki P. A.
T-a uzupełniają ten ciekawy program —
zwłaszcza dla pań, które mają naprawdę
niecodzienną okazję obejrzenia na ekranie
toalet z „tysiąca i jednej nocy”. (K.)

W ciszy kościołów i cieniu sztandarów Wybrzeże polskie
w żarliwej modlitwie składa hołd Pierwszemu Marszałkowi Polski

Stosy kwiecia przed pomnikiem Wskrzesiciela Ojczyzny

„Chciałbym, ażebyście w tym wszystkim,
co robicie zachowali spokój, i jeszcze raz
spokój. Wierzę w powodzenie oręża i wierzę
w jego zwycięstwo”.

Pod hasłem tych historycznych słów Mar-
szałka Józefa Piłsudskiego, całe Wybrzeże
oddawało Mu pośmiertny hołd w czwartą
rocznicę zgonu.

Rocznica ta przeżywana była może tak
głęboko, jak w dniu śmierci Budowniczego
państwa.

W przepelnionych świątyniach modlono
się żarliwie. Twarze skupione, pełne powa-
gi, jakiegoś zadumania o Hetmanie, co wy-
niósł Polskę ponad wiele narodów.

W tę czwartą rocznicę może bardziej niż
kiedykolwiek odczuliśmy wszyscy kieru-
nek wychowawczy Wielkiego Nauczyciela.

Każdy odczuwał w sercu pewien wyrzut,
że może nie dość pilnie słuchał cytań ewan-
gelii miłości Ojczyzny, głoszonej słowem i
pisaną mieczem na polach bitew przez Jó-
zefa Piłsudskiego.

To też w chwilach, gdy świat znajduje
się na nowym zakręcie dziejowym, wszyscy
przywarli myślą i sercem do trumny w Ka-
plicy Srebrnych Dzwonów, zespolili się z
Królewskim Duchem Marszałka w jeden
monolit mocarny, w jedną wolę wytrwania
i zwycięstwa pod wodzą Godnego Następcy,

Marszałka Śmigłego-Rydza, ku któremu
niósł się w darze ofiarny polski czyn.

Każda wiązanka dwubarwnego kwie-
cia złożona u stóp pomników Marszałka, by-
ła wyrazem bezgranicznej miłości i wdzięcz-
ności i tych co razem z Nim w boju krwa-
wili, i tych co dopiero pierwszych liter na-
uczyli się wśród szkolnych murów wolnej
polskiej szkoły.

W nroczyściach na Wybrzeżu wzięli
udział przedstawiciele wszystkich władz. W
Gdyni nie brakło również nikt z żalob-
nej mszy świętej. Najwyższe władze woj-
skowe, cały Komisarjat Rządu z p. Komisa-
rzem mgr. Franciszkiem Sokolem na czele,
przedstawiciele wszystkich instytucji pań-
stwowych, samorządowych i prywatnych,
szerokie rzesze społeczeństwa, młodzież, or-
ganizacje — słowem wszyscy przybyli do
świątyni, by pomodlić się za duszę Najwień-
szego Polaka.

A potem wyszeregowali się długi pochód,
który w skupieniu i ciszy przedelflował
przed popiersiem Marszałka Piłsudskiego,
ustawionym na tle wspaniałej dekoracji na
Skwerze Kościuszki.

Stos wieńców i wiązanek piętrzył się.
Stopnie zasłasy się białoczerwonymi róża-
mi, tulipanami, goździkami — spowitymi
w narodowe szarfy.

Głuchy warkot werbli towarzyszył długo
tej podniosłej ceremonii. Plac zaległy ty-
sięczne tłumy silne duchem, zwarte przy
wskazaniach Wodza i gotowe do czynu na
każdy rozkaz Jego Następcy.

Historia się powtarza. Być może, że po-
wtórzą się te dni, które złotymi głoskami
wypisały historię Polski w dziejach świata.
Nie powtórzą się jednak nigdy te błędy,
które wykorzystał z Narodu Polskiego Józef
Piłsudski, a któremu teraz cały wdzięczny
Naród Polski oddawał najgłębszy hołd w ci-
szy świątyni, w żarliwej modlitwie i u stóp
pomników.

Zdzisław Karr-Jaworski

Ze Stow. Polsko-Francuskiego
„Polskie wsie we Francji”

W ramach regularnych odczytów w Sto-
warzyszeniu Polsko-Francuskim, w najbliż-
szy poniedziałek, odbędzie się odczyt p. red.
Zdzisława Karr-Jaworskiego, na temat: „Les
villages polonais en France” (Polskie wsie
we Francji).

Temat, interesujący żywo zarówno Ko-
lonię francuską w Gdyni, jak i społeczeń-
stwo polskie, skupi napewno wszystkich pt.
członków rzeczywistych i sympatyków Sto-
warzyszenia.

Początek odczytu punktualnie o godz.
20.30 w lokalu Stowarzyszenia. Wstęp bez-
płatny dla członków i zaproszonych gości.

Przed III-cim Zjazdem Polaków
z Zagranicy

Dnia 16 bm. o godz. 17.30 odbędzie się po-
siedzenie zarządu Samodzielnego Obwodu
Morskiego Towarzystwa Pomocy Polonii
Zagranicznej, w sali posiedzeń B. G. K. w
Gdyni.

W powyższym posiedzeniu wezmą udział
delegaci Zarządu Głównego z Warszawy pp.
drr. Biura Zarządu Głównego p. Stanisław
Gąsiorowski, oraz referent Komitetu Wyko-
nawczego III. Zjazdu Polaków z Zagranicy,
p. Stanisław Wieloch.

Na porządku dziennym: ustalenie wytycz-
nych pracy, związanej z III Zjazdem Pola-
ków z Zagranicy.

Niemcy angażują do swej floty
rybaków duńskich

Rozwój niemieckiego rybołówstwa daleko-
morskiego postępuje ostatnio tak intensywnie,
że wobec braku niemieckiej załogi przy-
muje się obecnie obcych rybaków. Po zatrud-
nieniu pewnej liczby rybaków z przyłączo-
nego ostatnio okręgu klajpedzkiego, werbu-
je się obecnie bezrobotnych rybaków w Da-
nii. Według doniesień duńskiego pisma „Na-
tionaltidende” Niemcy mają zamiar zaangażo-
wać około 200 młodych rybaków duń-
skich.

Należy na tym miejscu przypomnieć, że
w ubiegłym roku w podobny sposób niemie-
ckie towarzystwa dla połowów śledzi i wie-
lorybów, zaangażowały pewną liczbę ryba-
ków holenderskich i norweskich.

Fakt angażowania rybaków obcych w
Niemczech, jest uzasadniony nie tylko wzglę-
dami łachowości.

Największa atrakcja Gdyni — Nieodwołalnie tylko 6 dni
REPREZENTACYJNYCYRK Staniewskich
w Gdyni, przy ulicy Kwiatkowskiego
naprzeciw poczt

prezentuje nowy światowy program 18 atrakcyj. Wspaniały program, który
zachwyci wszystkich. Na czele walczyńska tresura fok — lwów morskich
oraz egzotyczny zespół 14 Lizeed, oraz kilkanaście innych atrakcyj.
Otwarcie w sobotę, 1^a maja o godz. 4.30 po pol. i 8.30 wieczorem.

Ceny miejsc specjalnie dla Gdyni niższe.

Zaznacza się, że inne ulgi względnie kupony znżkowe nie będą stosowane.

Przy cyрку bogato zaopatrzony zwierzyńiec — wstęp 25 groszy.

W niedzielę, 14 maja po 2 przedstawienia o 4.30 po południu i 8.30 wieczorem

Gdańsk i Gdynia niezbędnymi czynnikami
rozwoju mocarstwowego PolskiBogaty plon obrad V Naukowego Zjazdu, zorganizowanego we Lwowie
przez Instytut Bałtycki

Tak się złożyło, że przypotykiwany od
kilku lat V Naukowy Zjazd we Lwowie, or-
ganizowany przez Instytut Bałtycki, przy-
padł na moment o szczególnej historycznej
doniosłości i ze względu na swój temat, do-
tyczający Gdyni i Gdańska jako portów pol-
skich obszaru celnego, nabrał wyjątkowe-
go znaczenia i wyjątkowej aktualności. Do
pamiętnych słów sternika naszej polityki
zagranicznej, określających jasno stanowi-
sko Rzeczypospolitej nad Bałtykiem, nauka
polska dorzuciła ważne rezultaty swych
badań, tym cenniejsze, że opracowane w
okresie poprzedzającym ostatnie wypadki,
a więc w czasie spokojnym, kiedy nie po-
trzebowaliśmy jeszcze mobilizować sił dla
odparcia ataku na całość naszego stanu po-
siadania na wybrzeżu morskim. Nic też
dziwnego, że obrady Zjazdu wywołały gło-
sny odzew w całym społeczeństwie, a z
drugiej strony — zlenierowanie w
„złajchszaltowanej” prasie gdańskiej, któ-
ra w sposób pozbawiony jakiegokolwiek rze-
czowości zantakowała zarówno Zjazd, jak
i jego organizatorów, przede wszystkim In-
stytut Bałtycki.

Warto więc niezależnie od krótkich rela-
cji, które już zostały Zjazdowi poświęcone,
omówić jego obrady i ich wyniki nieco ob-
szerniej.

Otwarcie Zjazdu nastąpiło w auli Uni-
wersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, w
obecności przeszło 100 uczestników, repre-
zentujących sfery oficjalne, świat nauki, in-
stytucje publiczne i sfery gospodarcze. O-
becni byli m. in. wiceminister Skarbu Ko-
zuchowski, wojewoda lwowski Bil-ł, pre-
zydent miasta Ostrowski, kurator lwowskie-
go Okręgu Szkolnego Kupezyński, pułk.
Dębski z ramienia władz wojskowych, pre-
zes Zw. Izb Przem.-Handlowych b. min.
Klarnet, starsza krajowy pomorski Łacki,
dyrektor dep. morskiego Moździeski. Wo-
jewoda pomorskiego reprezentował nacz.
Barciszewski, komisarz generalnego R. P.
w Gdańsku radca Arlet.

Powitał Zjazd jako gospodarz rektor U-
niwersytetu J. K. Bulanda, po czym prze-
mówienia wygłosili przewodniczący Komitetu
Wykonawczego Zjazdu prof. dr. Pawłowski,
wojewoda Biliy, prezydent miasta Ostrowski,
delegat Uniwersytetu Jagiellońskiego
prof. dr. Hevdel, wiceminister Kozuchow-
ski, prezes Klarnet. W przemówieniach
tych dominującą nutą była sprawa nieroz-
zerwalnych więzów łączących kraj z obu
portami morskimi, których posiadanie jest
niezbędnym warunkiem bytu i rozwoju mo-
carstwowego państwa polskiego. Akcenty
te znalazły również swój wyraz w depes-
zach, wysłanych do Pana Prezydenta

Rzplitej, Marszałka Śmigłego-Rydza, Pre-
miera Składkowskiego, Wicepremiera
Kwiatkowskiego, Min. Becka i Min. Romana.

Sprawozdanie z całokształtu prac przy-
gotowawczych do Zjazdu wygłosił sekretarz
generalny dr. J. Borowik, dyrektor Insty-
tutu Bałtyckiego. Po złożeniu wyczerpują-
cej relacji z działalności organów zjazdow-
wych, dyr. Borowik zakończył swe uwagi
konkluzją, że chociaż ze względu na ogrom
zagadnienia dorobek Zjazdu nie wyczerpu-
je go nawet w części, to jednak daje nam
rzecz może najważniejszą — głęboką świad-
omość, że objąć dzisiaj całokształt spraw
Gdyni i Gdańska jako instrumentów pol-
skiej polityki gospodarczej, to znaczy ob-
jąć całokształt zagadnień gospodarczych i
politycznych Polski”.

Zebrań inauguracyjnych zakończył odczyt
prof. Edw. Lipińskiego, dyrektora Instytu-
tu Badania Konjunktur Gosp. i Cen na te-
mat portów morskich Gdyni i Gdańska ja-
ko narzędzie polityki gospodarczej państwa.
W odczycie swym prof. Lipiński wskazał
najprzód na naczelne zadania polityki go-
spodarczej, którymi są: zróżniczkowanie
produkcji i jej usprawnienie, rozszerzenie
procesów urynkwowania (zwiększenie sprze-
dazy i zakupu), spótgowanie importu i
eksportu, wychowanie grup społecznych i
jednostek, realizujących nasz postępowo gos-
podarczy, tworzenie samodzielności ekono-
micznej. Uzasadniając następnie olbrzymie
znaczenie portów morskich dla rozwoju go-
spodarczego kraju, prelegent stwierdził, że
PRZEGRODY DZIELĄCE GDYŃSK OD
POLSKI MUSZĄ BYĆ USUNIĘTE I ŻE NA
WYBRZEŻU NASZYM POWSTAC
WIELKI OŚRODEK PRZEMYSŁOWY, O-
BEJMIAJĄCY RÓWNIEŻ KOMPLEKS GO-
SPODARCZY GDYŃSKA, KTÓRY W ZA-
DNYM WYPADKU NIE MOŻE BYĆ OKRE-
GIEM OBYCJM, WYŁĄCZONYM Z ORGANI-
ZMU GOSPODARCZEGO POLSKI.

Ruch pasażerów za miesiąc kwiecień rb.

W przeciągu miesiąca kwietnia br. ogólny
ruch pasażerski w porcie gdynińskim wyniósł
3.561 osób, z czego przyjechało 763 pasaże-
rów, a wyjechało 2.798 pasażerów.

Największy ruch pasażerski zanotowano
między Gdynią a Anglią, Argentyną, St.
Zjednoczonymi, Szwecją, Brazylią, Kanadą
i Francją, również w tym miesiącu odbyła
się morska wycieczka turystyczna GAL., w
której wzięło udział 350 pasażerów.

Komunalne Kasy Oszczędności
ogłosiły

WIELKI KONKURS

z nagrodami

„Każdy z książeczką K. K. O.”

Pomiędzy całym szeregiem różnych praktycznych nagród jest: samochód
Opel-Olympia, model który zdobył nagrodę na Zjeździe Gwiazdystów do
Monte-Carlo i złoty medal w rajdzie zimowym Polskiego Touring-klubu.

Szczegółowych informacji udziela K. K. O. miasta Gdyni, Centrala i Oddziały
w Orłowie i Chyloni oraz Zbiornice na Dworcu Kolejowym i ul. Portowa nr. 4

Duży wybór materiałów
wiosenno-lętnich

Józef Wiśniewski
Gdynia, Świętojańska 75 - tel. 34-52



PULSA PROSZEK DO PRANIA MYDLIK

z makomicie wlałwia wanie
ZAWARTOŚĆ MYDŁA 30:50%. NIE ZAWIERA CHLORKU.
FR. PULS S.A. WARSZAWA



GDANSK

Dzisiaj sobota
Roberta, Serw. 13 maja

Jutro niedziela
Bonifacio 14 maja

NABOŻENSTWA POLSKIE w niedzielę, 14 bm.

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: o godz. 7,30 i 8,30 msza św.; o godz. 10,30 suma z kazaniem; o godz. 11,30 msza św.; o godz. 15,30 nabożeństwo majowe i nowenna do św. Andrzeja Boboli.

W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku: o godz. 11,30 msza św. i kazanie.

W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: o godz. 8 msza św.; o godz. 10 suma z kazaniem; o godz. 15,30 nabożeństwo majowe.

W kościele parafialnym Serca Jezusa we Wrzeszczu: o godz. 11,45 msza św. i kazanie.

W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: o godz. 8 msza św.; o godz. 10 suma z kazaniem; o godz. 15 nabożeństwo majowe.

W kaplicy w Sopocie przy ul. Nordstrasse: o godz. 10 suma z kazaniem.

DYŻUR LEKARZY

W Gdańsku: dnia 13 bm. dr. Geschke, Hundegasse 56/57, tel. 21503 i dr. Steinhoff, Langgasse 35, tel. 26179; dnia 14 bm. dr. Preuss, Holzmarkt 18, tel. 25805 i dr. Siegmund, Elisabethwall 5, tel. 22222.

De Wrzeszczu: dnia 13 bm. dr. Hoffmann, Adolf Hitlerstrasse 130, tel. 41920; dnia 14 bm. dr. Dackau, Adolf Hitlerstrasse 45, tel. 41959.

W Sopocie: dnia 13 bm. dr. Minssen, Mackensenallee 4, tel. 51101; dnia 14 bm. dr. Hoffmann-Berlingowa, Eichendorffstrasse 3, tel. 52034.

DYŻUR LEKARZY w niedzielę, 14 bm.

W Gdańsku: dr. Bünger, Schwarzes Meer 11, tel. 26709 (akuszer) i dr. Hennig, Horst Wesselstrasse 11, tel. 22163 (akuszer).

We Wrzeszczu: dr. Schmidt, Adolf Hitlerstrasse 52, tel. 41137.

W Oliwie: dr. Boecker, Am Schlossgarten 20, tel. 45077.

DYŻUR NOCNY I NIEDZIELNY APTEK od 13 do 28 bm.

W Gdańsku: Sonnen-Apotheke, Holzmarkt 15; Hovellus-Apotheke, Röhml 1; Löwen-Apotheke, Langgasse 73; Marien-Apotheke, Heilige Geistgasse 25.

We Wrzeszczu: Adler-Apotheke, Adolf Hitlerstrasse 81; Gedania Apotheke, Neuschottland 16/17.

W Oliwie: Adler-Apotheke, Am Schlossgarten 12.

W Nowym Porcie: Apotheke zum schwarzen Adler, Olivaerstrasse 80.

W Oran: Stern-Apotheke, Stadtgebiet 7.

W Stannaj Hucie: Heidee-Apotheke, Am selweg 1 (w niedzielę od godz. 13-23,30 i w dni powszednie od godz. 19-23,30 nieczynna).

NOTATKI KRONIKARZA

— Przypominamy o wystawie harcerskiej, która otwarta zostanie w niedzielę, 14 bm. o godz. 10-tej w sali konferencyjnej gmachu b. dyr. kolejowej Am Olivaertor 2-4.

— Stwierdzenie tożsamości trzecioklaszniczego kajakowca. Na innym miejscu donosimy, że onegdaj w południe zginął tragiczną śmiercią kajakowiec. Jak się dowiadujemy, jest to terminator Horst Strzewski, zamieszkały w Gdańsku przy ul. Wicherstr. 25.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zgony: kapitan okrętu Gabriel Suet, 51 l., robotnik Wilhelm Deyler, 69 lat; matka Teresa Degler, 69 l.; wdowa Joanna Hagel-messer z domu Teubert, 81 l.; kapitałista Marian Neumann, 78 l.; matka Emma Midka, z domu Pich, 68 l.

KRONIKA POLICYJNA Z 12 BM.

Przytrzymane 22 osoby, z tych 8 za przestępstwo obywatelskie, 4 za opilstwo, 2 za nielegalne przekroczenie granicy, 2 za groźby, 1 za kradzież, 1 za paserstwo, 1 za oszustwo, 1 za zbrodnię, 1 bezdomnego, 1 z innych przyczyn.

Znaleziono: kieszonkowy zegarek męski, polecia pocztowego z pierścieniem nr. 00730-903, rozbitą kaszkę do pieniędzy, hełmatną taśkę ze sznurem.

Polonia gdańska godnie uczciła pamięć Pierwszego Marszałka Polski

W czwartą smutną rocznicę zgonu Pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego Polonia gdańska znowu złożyła hołd pamięci jednego z największych synów Ojczyzny.

W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne, które celebrował ks. prob. Komorowski w asyście ks. Szymańskiego i ks. Ciechorskiego. W nabożeństwie uczestniczyli zastępca Komisarza Generalnego RP w Gdańsku p. radca Perkowski, władze wojskowe z p. ppłk. Sobocińskim na czele,

przedstawiciele władz i urzędów polskich, towarzystw i organizacji z prezesem Gminy Polskiej Związku Polaków p. posem Bronisławem Budzyńskim na czele oraz wyższe klasy Polskiego Gimnazjum i Szkół Handl. Tłumy wiernych wypełnili kościół po same brzegi.

W pięknie zielenią i krepą udekorowanym kościele ustawiony był przed głównym ołtarzem katafalk, nakryty czerwonym sztandarem z białym orłem, a na trumnie ustawiono krzyż i złożono maciejówkę i szablę.

Straż przy katafalku pełnili harcerze oraz umundurowany kolejarz i pocztowiec.

Początki sztandarowe sfederowanych organizacji, korporacji studenckich i towarzystw stanęły również przed głównym ołtarzem. Pieniążki żałobne podczas nabożeństwa wykonał chór męski „Moniuszko” pod batutą p. Tadeusza Tylewskiego. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem pieśni „Witaj Królowo” i wspólną modlitwą za spójność duszy śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dla młodzieży niższych klas Gimnazjum Polskiego i Szkół Handlowych, młodzieży szkoły średniej i powszechnych Macierzy Szkolnej w Gdańsku odprawione zostało nabożeństwo żałobne o godz. 8,30 w kościele Chrystusa Króla.

Z okazji rocznicy zgonu I Marszałka Polski powiewały na polskich gmachach publicznych i prywatnych na znak żałoby flagi narodowe na połowie drzewca lub przewiązane krepą.

Nie chciał zbierać dla WHW

„Danziger Vorposten” zamieścił artykuł, w którym piętnuje dekarza Odora z Oruni O. nie chciał zbierać na ulicy na rzecz WHW, gdyż „dla takich rzeczy nie ma żadnego zainteresowania”.

Przedłużenie terminu dostawy na kolejach węgierskich

Centralny Urząd międzynarodowego ruchu kolejowego w Bernie zawiadomił rządy państw biorących udział w międzynarodowej konwencji kolejowego ruchu towarowego z dnia 23 listopada 1933 r., że Dyrekcja Kolei Węgierskich w Budapeszcie wprowadziła z ważnością od dnia 16 marca 1939 r. aż do odwołania 5-dniowy dodatkowy termin dostawy dla wszystkich przesyłek nadawanych na stacjach węgierskich lub przeznaczonych do tych stacji, jak również dla

przesyłek przechodzących tranzytem przez Węgry. Dodatkowe terminy dostawy dotyczą więc również przesyłek idących drogą morską przez Gdańsk i Gdynię, które nadane zostały na stacjach węgierskich lub przeznaczone są do tych stacji. Poza tym zarządzenie to odnosi się również do przesyłek tranzytowych, więc przede wszystkim do Rumunii i z Rumunii zachodniej, Jugosławii i Bułgarii.

WAŻNE DLA PALACZEK I PALACZY! DELEG. FRANCUSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO W POLSCE
OTO NOWE CENY: BALTO 7 1/2 gr. szt., GITANES MARYLAND 8 gr. szt., GITANES VIZIR 7 gr. szt., WEEK-END 7 gr. szt., TYTOŃ FAJKOWY SCAFERLATI z 2.50 za 50 g.

Pielgrzymka Polaków gdańskich do św. Wojciecha

W niedzielę, 21 maja br. odbędzie się doroczna pielgrzymka Polaków gdańskich do św. Wojciecha. Zbiórka uczestników nastąpi o godz. 13,45 w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku. Po krótkim nabożeństwie wyruszy pielgrzymka o godz. 14 pieszo do miejscowości Św. Wojciech z krzyżem i sztandarem na czele.

W tej tradycyjnej manifestacji religijnej winni uczestniczyć wszyscy katolicy Polacy z całego terenu W. Miasta Gdańska.

Około godz. 16 nastąpi powitanie piel-

grzymki przez miejscowego proboszcza, po tym procesja na górę św. Wojciecha, nieszpory i kazanie. Powrót pielgrzymki nastąpi o godz. 19 z Św. Wojciecha.

Osoby nie mogące odbyć pielgrzymki pieszo, niechaj skorzystają częściowo albo całkowicie z komunikacji kolejowej, tramwajowej lub autobusowej.

Poleca się zabrać ze sobą śpiewnik kościelny.

Ks. prob. Rogaczewski.

Rekordowe obroty w porcie gdańskim w miesiącu kwietniu 1939 r.

W miesiącu kwietniu br. osiągnięto w porcie gdańskim rekordowy wynik zamorskich obrotów towarowych, jakiego nie notowano dotychczas od roku 1931, t. j. od czasu dobrej koniunktury przeładunkowej. Obrót towarowy wyniósł w miesiącu sprawozdawczym 731.323,3 t, wobec 572.855,3 t, w tym samym miesiącu roku poprzedniego, co oznacza wzrost o 158.468,0 t, czyli o 27,7%. Z ogólnej cyfry osiągniętej przypada na przywóz 118.975,3 t wobec 138.534,2 t w miesiącu analogicznym roku ubiegłego, wy-

kazując zatem jeszcze spadek o 19.558,9 t, czyli o 14,1%. W wywozie który osiągnął 612.348,0 t wobec 434.321,1 t zaznaczył się poważny wzrost o 178.026,9 t, czyli o 41,0 %, który spowodowany został wzmocnionym wywozem węgla, zboża i drewna. W okresie styczeń-kwiecień 1939 r. osiągnął zamorski obrót towarowy 2.608.781,7 t, wobec 2.230.312,5 t w tym samym okresie roku poprzedniego, co oznacza wzrost o 378.469,2 t, czyli o 17,0%.

Sąd obniżył karę skazanemu za sprzeniewierzenie płatniczemu gdańskiej policji ochronnej

W dniu 28 lutego rb. skazany został — jak swego czasu donosiliśmy — przez sąd ławniczy w Gdańsku starszy płatniczy gdańskiej policji ochronnej, Paweł Preuss, na dwa i pół roku więzienia za sprzeniewierzenie.

Pr. sprzeniewierzył w przeciągu kilku lat przeszło 10.000 guld., które przegrał następnie w kasynie soppickim. Przeciw wyrokowi zgłosił oskarżony apelację, którą w tych dniach rozpatrywała Izba odwoławcza. Oskarżonemu chodziło o obniżenie kary. Podczas rozprawy odwoławczej, okazało się, że P. nie dopuścił się sprzeniewierzenia w urzędzie, natomiast zwykłego sprzeniewierzenia, ponieważ pieniądze jakie sobie przywłaszczał pochodziły z kasy kasyna oficerskiego i kasy samopomocy.

Sąd po uwzględnieniu różnych okoliczności łagodzących złagodził wyrok pierwszej instancji, wymierzając Pr. zamiast 2 i pół roku, półtora roku więzienia, odrzucając zresztą apelację.

Śmierć kajakowca

Onegdaj w południe wydarzył się na martwej Wiśle w pobliżu mostu Breitenbacha nieszczęśliwy wypadek. Otóż wyrócił się kajak a młody kajakowiec wpadł do wody i poszedł na dno. Przechodnie nie zdołali udzielić jakiegokolwiek pomocy, lecz zawiadomili straż ogniową i policję. Po dłuższym poszukiwaniu wydobyto zwłoki kajakowca, lecz tożsamości nie zdołano jeszcze ustalić.



Kawa Meinla

Własne sklepy na Pomorzu

BYDGOSZCZ — Gdańska 13
TORUŃ — Szeroka 30
GDYNIA — 8-to Janska 64

Lody i lato

Powoli, powoli a ostatnie zimniska znikają z pamięci ludzkiej, robi się bowiem coraz cieplej, z każdym dniem słońce coraz więcej przygrzewa i niebo błękitnieje...

Piękne tereny spacerowe, jakich tyle mamy na Ziemi Gdańskiej, nad morzem, czy w mieszanych lasach jeszcze nie miało zazielenionych załadniać się wszystkich, którzy po pracy odetchnąć chcą świeżym powietrzem i odpocząć wśród szumu drzew lub już a idą od klaskonów, radia i polityki.

Coraz więcej też widzi się opalonych na brzoza twarzy, ba! widziałem już na plaży pierwszych acz jeszcze nieleśnych fej amatorów, a nawet jednego nieustraszonego (dosłownie!) młodzieńca, który „używał” kąpiel morskiej. Zdaje się tylko, że jeszcze więcej emocji używała dość liczna grupka gapiów, zakładających się jak długo imialek wytrzyma w wodzie.

Jednak mimo wszystko, mimo tych ciepłych powiewów południa a zimnej rzeczywistości poranków i wieczorów byłoby jeszcze daleko do urażenia, jakbyśmy mieli już lato gdyby nie... lody.

Białe wózki z lodami rozstawione już w najlepszych punktach „strategicznych”, — zwłaszcza w pobliżu szkół, oblegane wcale niele, sygnalizując, że lato i sezon już tu!

Spróbujcie więc chociaż lodów, jeśli na kąpiel morską namówić Was trudno. Bo lato trzeba raz zacząć...